

Wzmóc walkę o pełne wykonanie tegorocznych planów produkcyjnych

Spełnili patriotyczny obowiązek



Ob. Aleksander Koronkiewicz młody chłop z wsi Sołpól gm. Gródek przoduje w gromadzie w wykonaniu rocznego planu odstawy zboża. Spłacił całość podatku gruntowego. (Na zdjęciu z lewej)



Ob. Stanisław Krasowski młody chłop z gromady Sołpól gm. Gródek wykonał swój obywatelski obowiązek wobec Państwa w planowym skupie zboża i podatku gruntowym w 100 proc. (Na zdjęciu z prawej)

w planowym skupie zboża

Chłopi z gromad: Tracze, Bajtkowo, Białojany, gm. Bajtkowo, w pow. elckim, wykonali roczny plan skupu zboża z nadwyżką.

Chłopi z gromady Leonowice gm. Michałowo, pow. białostockim, wykonali roczny plan skupu zboża w 104,8 proc.

Chłopi z gromady Posejta gm. Giby, w pow. suwalskim, pierwsi z całej gminy wykonali roczny plan skupu zboża w 100 proc.

w spłacie podatków

Gromada Kossaki, gm. Puchaty, w pow. łomżyńskim, wykonała spłatę podatku gruntowego i składek ubezpieczeniowych w 100 proc.

Chłopi z gromady Wałogi, gm. Wyszki, w pow. bielskim, wywiązali się ze spłaty podatku gruntowego w 100 proc.

w kontraktacji trzody chlewnej

Gromada Orzechowo gm. Jucha, w pow. elckim, wykonała plan kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał 52 r. w 130 proc.

Gromada Jeziorowskie w pow. elckim wykonała plan kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał 52 roku w 200 proc., a gromada Bałanów w 145 proc.

Gromady Milewo i Ginie, Sentki i Mrozy w pow. elckim wykonały plan kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał 52 roku w 100 proc.

w planowym skupie ziemniaków i zboża

Chłopi z gromady Maszewo gm. Narewka, w pow. bielskim, wykonali roczny plan dostawy ziemniaków kontraktowanych w 140 proc., a także roczny plan skupu zboża w 102 proc.

Naród egipski nie spocznie w walce przeciw imperialistycznym kolonizatorom

PARYŻ (PAP) Z Kalru donoszą, że we wtorek 13 bm. naród egipski obchodził „Dzień walki narodowej” — rocznicę zgłoszenia przez Egipt w 1918 roku żądania II-

kwidacji protektoratu angielskiego. Postanowiono uczcić tę rocznicę wielkimi „manifestacjami milczenia” na znak protestu przeciwko obecności sił zbrojnych imperializmu brytyjskiego na terytorium egipskim.

W Aleksandrii odbył się z udziałem około 100 tysięcy osób demonstracyjny pochód ulicami miasta. Uczestnicy pochodu nieśli transparenty z napisami wzywającymi na jeźdźców brytyjskich do opuszczenia kraju.

Do manifestacji przylączyli się Libijczycy zamieszkali w Egipcie, nieśli oni transparenty z hasłami, wyrażającymi całkowitą solidarność z narodem egipskim.

We wtorek odbyło się w stolicy Egiptu masowe zebranie, na którym przemawiał premier Nahas Pasza. Zaatakował on ostro Wielką Brytanię stwierdzając, że Egipt nie zrezygnuje nigdy z żądania, by Anglicy ewakuowali strefę kanału sueskiego. Nahas Pasza potępił imperialistyczny plan utworzenia tzw. „dowództwa obrony środkowego wschodu” oświadczając, że realizacja tego planu miałaby gorsze następstwa niż rzeczoną kolonizację. Premier za rzucił również Organizacji Narodów Zjednoczonych, że popiera ambicje zachłannych wielkich mocarstw kosztem małych narodów.

Skuteczne działania powstańców w Burmie

LONDYN (PAP) Z Rangun donoszą, że oddziały powstańcze w sile tysiąca ludzi, uzbrojone w moździerze i broń maszynową, zaatakowały i zajęły miasta Ava i Tada-u w odległości 24 km na południe od Mandalay (Burma Środkowa). Garnizon rządowy zmuszony został do odwrotu.

Byli hitlerowscy oficerowie na czele zachodnio-niemieckiej armii

BERLIN (PAP) Z Niemiec Zachodnich donoszą, że tzw. Federalna Straż Pograniczna „przekształcana jest coraz bardziej w wojsko kadrowe, które w myśl planów agresywnego bloku amerykańsko-angielskiego ma stać się trzonem zachodnio-niemieckiej armii najemnej. Wszystkie prawie stanowiska komendantów w „Straży Pogranicznej” zajmują b. oficerowie hitlerowscy, którzy prowadzą w swych oddziałach wyszkolenie wojskowe. Połączone formacje zachodnio-niemieckiej

„Straży Pogranicznej” brały udział w jesiennych manewrach wojsk agresywnego bloku atlantyckiego.

BERLIN (PAP) Z Essen donosi agencja ADN, że reorganizacja zachodnio-niemieckiego przemysłu zbrojeniowego znajduje się już w stadium końcowym. W Zagłębiu Ruhry powołano znów do życia 19 koncernów przemysłu stalowego.

BERLIN (PAP) Prezes zachodnio-niemieckiego zwią-

ku przemysłowców Fritz Berg oświadczył w Duesseldorfie, że wkrótce nawiązana zostanie ściślejsza współpraca przedsiębiorców „na płaszczyźnie międzynarodowej dla wzmocnienia zbrojeń, w najbliższych tygodniach ma udać się do Stanów Zjednoczonych 280 przemysłowców zachodnio-europejskich z różnych krajów, m. in. z Niemiec Zachodnich, aby zapoczątkować koordynację zachodnio-europejskiego przemysłu zbrojeniowego w myśl „życzeń amerykańskich”.

Pod pręgierzem

Bogacz wiejski Franciszek Borys z gromady Rządowo gm. Drozdowo w pow. łomżyńskim nie wywiązał się z obowiązków wobec państwa. Dzieci Borysa uczą się bądź pracują. Jeden syn uczy się we Wrocławiu, drugi pracuje w Świdnicy. Córka, która uczy się w Liceum Handlowym w Łomży, stara się o internat.

Franciszek Borys zesłał roczne zboże wymiścił w tym roku, dopiero w lipcu. Państwu nie odsprzedał nic. W tym roku też załaga. Wobec tego czy córka jego może otrzymać miejsce w internacie. Nie. Niech skorzysta z niego dziecko chłopca, który wykonał swoje obowiązki.

Faszystowski kat Wawra Wenzel skazany na karę śmierci

WARSZAWA (PAP) Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy skazał na karę śmierci Fryderyka Wilhelma Wenzla współodpowiedzialnego — obojętnego — z 1947 r. przez Najwyższy Trybunał Narodowy na karę śmierci płk. Maxa Daume — za bestialskie zamordowanie w 1939 r. w Wawrze pod Warszawą 106 niewinnych obywateli polskich.

Ekzekucja w Wawrze była jednym z pierwszych masowych aktów terroru, jakim okupant hitlerowski usiłował

zastraszyć i pogrubić społeczeństwo polskie. W nocy z 26 na 27 grudnia 1939 r. 106 mężczyzn, mieszkańców Wawra i okolic zostało aresztowanych i bestialsko pomordowanych pod pretekstem represji za zabicie w lokalu kawiarni Antoniego Barłosza dwóch żołnierzy hitlerowskich przez przygodnych kryminalistów. Porwali nocą z mieszkań niewinnych mieszkańców Wawra wyprowadzeni byli dziesiątkami z kolumny miejscowej policji i rozstrzeliwani pod płotem z broni automatycznej.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I. Nr 65 A

Białystok, czwartek 15 listopada 1951 r.

Cena 15 groszy

Czołowi górnicy produkują już na poczet piątego roku 6-latki

KATOWICE (PAP). Wzmacnia się ofiarność śląskich górników, realizujących wielkie zadania planu 6-letniego. Czołowy górnik Polski Ludowej — Wiktor Markiewka,

kończy już realizację zadań trzeciego roku planu 6-letniego. Markiewka osiąga ostatnio 417 proc. normy. W dniu 10 listopada br. zadania wydobywcze czwar-

tego roku planu 6-letniego wykonali zwycięsko górnicy 6-osobowej brygady chodnikowej Franciszka Kłai z kopalni „Sołonica”, osiągając średnio 230 proc. normy. Ten doświadczony rębacz nie poprzestaje na osiągnięciach produkcyjnych. Prowadzi on jednocześnie szkolenie zawodowe młodych kadr. W kopalni tej zadania piątego roku planu 6-letniego wykonują również czołowi chodnikowcy Bożek, Chans i Cłuk. O wykonaniu zadań wydobywczych 4 roku planu 6-letniego donoszą również kopalni „Zabrze” — Wschód”. W ostatnich dniach października do realizacji piątego roku planu przystąpili również 3-osobowy zespół Wilhelma Blagi.

W kopalni „Łagiewniki” zadania trzeciego roku planu zrealizowali już rębacze chodnikowi Jerzy Kalus, Edward Wrocławski i Franciszek Brzózka. Przewodzący chodnikowiec — Jan Skórka, wykonał w pierwszych dniach listopada br. zadania czwartego roku planu 6-letniego. Do realizacji piątego roku planu 6-letniego przystąpił również chodnikowiec — Karol Gryzik, osiągający ostatnio średnio 280 proc. normy.

Zalogi, które wykonały tegoroczne zadania produkcyjne

Szereg meldunków o przedterminowym wykonaniu zadań drugiego roku planu 6-letniego nadeszło w ostatnich dniach z zakładów przemysłu skórzanego. M.in. o zwycięskim wykonaniu rocznych zadań zameldowała załoga fabryki obuwia w Starogardzie. Podobny meldunek złożyły załogi Warszawskich Zakładów Garbarskich, które wykonały roczny plan w dniu 7 bm. Do dnia 31 października br. zrealizowały swe roczne zadania, podobne meldunki nadeszły z województw: wrocławskiego, kieleckiego i z terenu Warszawy. Uspolewnione rzemiosło tych województw wyprodukowało do końca br. dodatkowe ilości towarów masowego spożycia wartości wielu milionów złotych.

du przemysłu roszarniczego w Koszalinie.

W województwie białostockim już 30 zakładów pracy zakończyło realizację swych tegorocznych zadań.

Pierwszeństwo wśród załóg warsztatów technicznej obsługi rolnictwa w przedterminowym wykonaniu planu zdobyły załogi warsztatów w Kwidzynie i Tczewie.

Po spółdzielniach rzemieślniczych woj. szczecińskiego, które pierwsze w uspołecznionym rzemiośle zrealizowały swe roczne zadania, podobne meldunki nadeszły z województw: wrocławskiego, kieleckiego i z terenu Warszawy. Uspolewnione rzemiosło tych województw wyprodukowało do końca br. dodatkowe ilości towarów masowego spożycia wartości wielu milionów złotych.

Prezydent B. Bierut przewodniczył posiedzeniu Podkomisji Konstytucyjnej

WARSZAWA (PAP). Powołana przez Komisję Konstytucyjną podkomisja redakcyjna i zagadnień ogólnych, która uchwałała tekst wstępnego projektu i zgodnie z regulaminem Komisji Konstytucyjnej, przekazała go do rozpatrzenia pozostałym podkomisjom.

Dnia 13 bm. odbyło się w Belwedrze pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej posiedzenie podkomisji redakcyjnej i zagadnień ogólnych, która uchwałała tekst wstępnego projektu i zgodnie z regulaminem Komisji Konstytucyjnej, przekazała go do rozpatrzenia pozostałym podkomisjom.

Meldunek z przebiegu skupu zboża w dniu 12 bm.

WARSZAWA (PAP). W dniu 12 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopi z województw: katowickiego, łódzkiego, krakowskiego, rzeszowskiego i olsztyńskiego. Najbardziej skup zboża przebiegał w województwach: białostockim i gdańskim.

Łącznie z wymienionymi powiatami ogólna liczba powiatów, które osiągnęły granicę 65 proc. wykonania planu rocznego wynosił dotychczas 146.

Premier norweski podał się do dymisji

OSŁO (PAP) Premier norweski Gerhardsen podał się do dymisji.

Zwycięzcy we współzawodnictwie w przemyśle budowlanym

WARSZAWA (PAP). Kilka miesięcy temu załogi budownictwa miejskiego, przemysłowego, załogi cementowni, wytwórni materiałów ogniotrwałych, budowlanych przedsiębiorstw powiatowych oraz wojskowych przedsiębiorstw budowlanych rozpoczęły współzawodnictwo o tytuł: „najlepsze załogi”.

Ostatnio Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa podsumował wyniki pierwszego etapu tej nowej formy współzawodnictwa.

W grupie załóg budownictwa przemysłowego pierwsze miejsce uzyskała załoga rzeszowskiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego.

W grupie załóg budownictwa

wa miejskiego pierwsze miejsce zajęła załoga budowy nr 4 należąca do ZMB nr 7, zatrudniona na budowie osiedla na Grochowie.

Osiągnięcie sukcesów na polu produkcyjnym zakwalifikowało do zajęcia pierwszego miejsca — w grupie załóg cementowni — załogę Cementowni „Grodziec”. Z załóg wojskowych przedsiębiorstwa budowlanego pierwsze miejsce zdobyła załoga budowy nr 9 w Grudziądzu, z załóg materiałów ogniotrwałych pierwsze miejsce zajęła załoga zakładów w Skawinie, zaś spośród budowlanych przedsiębiorstw powiatowych pierwsze miejsce zdobyła BPP w Bielsku.

Zwycięskim załogom wręczono przedchodnie sztandary współzawodnictwa oraz nagrody pieniężne.

Kobiety-aktywistki pomagają wsi w wykonywaniu zobowiązań wobec państwa

Liga Kobiet w Elku organizuje co niedzielę wyjazdy aktywistek w teren. W ubiegłą niedzielę, 11 bm. wyjechało 25 aktywistek do wszystkich gmin. Pomoc kobiet w akcji zobowiązań wsi daje dobre wyniki. Np. w gminie Wiśnie wo. aktywistka Genowefa Prawdzik przyczyniła się do szybszego wpłacenia przez chłopów 700 zł zaległości.

Janina Boraczynska ze Szkoły Młodszych Plebiegnarek przyczyniła się do tego, że chłopi z gromady Królówola (gm. Woszczelce) zakontraktowali 7 sztuk trzody chlewnej i spłacili 380 zł podatku gruntowego.

W gminie Bajtkowo kobiety w indywidualnych rozmowach z chłopami pomogły chłopom gromady Tracze do wykonania planu kontraktacji

zboża w 200 proc. i odstawy zboża.

Czyn aktywistek — kobiet świadczy, że chłopi nie są zbyt oporni, lecz nie rozumieją często swego obywatelskiego zadania. Śmiało i ofiarne podejście aktywistek pomoże przełamać opór tych, którzy jeszcze nie wywiązali się ze swych zobowiązań.

(A.J.)

We wczorajszym numerze (nr 64) „Gazety Białostockiej” wkraśli się błąd techniczny w tabelce „Powiaty woj. białostockiego w realizacji planowego skupu zboża”.

Na dzień 10 bm. powiat Suwalski zajmuje trzecie miejsce w województwie, powiat Wysokie Mazowieckie — jedenaste.

Rząd Polski i Naród deklaruja pełne poparcie dla radzieckich propozycji pokojowych

S streszczenie przemówienia wicemin. St. Wierbłowskiego na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ

PARYŻ (PAP). Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ wygłosił przewodniczący delegacji polskiej Stefan Wierbłowski dnia 12 bm. przemówienie, w którym oświadczył:

Mimo straszliwych doświadczeń drugiej wojny światowej grozi ludzkości nowy konflikt zbrojny. Jest rzeczą oczywistą dla wszystkich, że od chwili kapitulacji państw ośi, nikt nie zagrażał i nie zagraża bezpieczeństwu

Agresywnym paktem atlantyckim Amerykanie opasują chcą cały świat przygotowując się do nowej wojny

Gdy demaskowaliśmy na pastnieszce istotę paktu atlantyckiego, usłowoano tłumaczyć nam, że jest to pakt regionalny, zgodny z kartą ONZ. Ten pakt regionalny rozszerza się dziś na cały świat. Dziś wbrew geografii — fale Atlantyku omywają nie tylko półwysep Apeniński i Afrykę Północną, ale na wet wybrzeża Grecji i Malej Azji. Dziś Amerykanie nawet z morza Śródziemnego chcą uczynić Mare Americum.

Włączając Niemcy Zachodnie do paktu atlantyckiego chcieli stworzyć ramy rzekomej legalności dla odrodzonego militarystyki niemieckiej. Koncepcja ta spotkała się z kategorycznym sprzeciwem narodów Europy. Wiedzą one bowiem dobrze, jakie niebezpieczeństwo stanowi dla nich zamarykanizowane, uzbrojone od stóp do głów neohitlerowskie Niemcy.

Plan Schumana i plan Plevy oznaczać odrodzenie wojennego potencjału Niemiec pod protektorem amerykańskim. W rzeczywistości dla państw zachodniej Europy, jak to wyraźnie stwierdził niedawno w wypadku Belgii przewodniczący parlamentu belgijskiego pan Van Cauvelert, „przyjęcie planu Schumana, planu Plevy i armii europejskiej oznaczać będzie koniec naszej suwerenności”.

Pod opieką Stanów Zjednoczonych hasła odwetowe i rewizjonistyczne stały się zasadniczymi punktami programu przywódców politycznych w Bonn. Nie dziw zatem, że były generał hitlerowski Friessner wybrany przewodniczącym „Ogólnoniemieckiego Związku Żołnierzy”, usiłuje dziś usprawiedliwić hitlerowską agresję z 1939 r., w konieczność tej wyprawy przeciw Polsce.

O zbrodniach ostatniej wojny tenże sam Friessner mówił słowami pełnymi zachwytu: „Formacje Waffen SS zdążyły egzaminować na froncie. Wykonywały one swoje zadania z idealizmem w duchu całkowitego samozaparcia i zachowywały się w sposób jak najbardziej właściwy.

Oto jak ideolog nowego Wehrmachtu usiłuje zatrzeć

Narody walczące o wolność stanowią niepokonaną siłę

Wypadki wojenne raz jeszcze potwierdziły wielką prawdę historyczną, że narody walczące o wolność są niepokonane i że nie złamie ich wojskowa przewaga, czy też wyższość techniczna. Naród koreański zwycięsko walczył z napastnikiem. Bohaterstwem swym dowodził on swego umiłowanego wolności, a gotowością do rozmów i pertraktacji — swego umiłowanego pokoju.

Wojna jednak trwa. Pięć miesięcy upłynęło od chwili, kiedy delegat Związku Radzieckiego, wiceminister Marii, wniosł imieniu ZSRR konstruktivne wnioski, zmierzające do zakończenia działań wojennych. Pod naciskiem opinii publicznej, zarówno światowej jak i w Stanach Zjednoczonych, dowództwo amerykańskie podjęło te rozmowy — traktując je od samego początku jako manewr taktyczny. Dlatego też strona amerykańska sabotowała roz-

Ameryki. Wbrew temu rząd Stanów Zjednoczonych oszukując stale opinię publiczną — własną i obcą, przedstawia swoje plany agresji jako rzekomo plany obronne. Jeśli chodzi o W. Brytanię, to również jej nikt nie zagrażał i nie zagraża.

Jeśli tak obszernie zatrzymujemy się na problemie Niemiec, to czynimy to dlatego, że politykę tę uważamy za poważną groźbę dla pokoju. Czynimy to, aby ostrzec narody Europy Zachodniej przed konsekwencjami tej polityki. Odrodzenie militarystyki i neohitlerystyki zagraża wszystkim sąsiadom Niemiec.

Jeśli chodzi o Polskę, to nie graniczy już ona dziś z agresywnymi Prusami, a łączą ją granice przyjaźni z pokojową Niemiecką Republiką Demokratyczną. Powstanie NRD było wynikiem przemian, które się dokonały w narodzie niemieckim. Dzięki rosnącemu wpływowi elementów demokratycznych, które wskutek realizacji uchwał poczdamskich przez Związek Radziecki doszły do władzy w Niemczech wschodnich, zniszczono ośrodki faszyzmu i militarystyki, odwetu i agresji.

Rolę, podobną do roli Niemiec Zachodnich w Europie, Stany Zjednoczone wyznacza Japonii, jeśli chodzi o Daleki Wschód. Konferencja w San Francisco miała na celu skonsolidowanie pozycji wojennych Stanów Zjednoczonych, zalegalizowanie dotychczasowych zbrodni Japonii, udział jej w wojnie przeciw Korei oraz w przygotowaniu do agresji przeciw Chińskiej Republice Ludowej.

Rok 1950 wykazał, że pogłoski amerykańskie i amerykańskie apetyty do panowania nad światem przeszły w stadium realizacji. W tym roku Stany Zjednoczone przeszły od podżegania do wojny i organizowania przyszłych wypraw wojennych do konkretnych aktów agresji, do brutalnych aktów zbrojnych na narody, które wedle przypuszczeń kierowników polityki amerykańskiej, nie potrafią się obronić. Bohaterski naród koreański był pierwszą ofiarą tej jawnej agresji amerykańskiej.

Rok 1951 przyniósł bankructwo amerykańskich prób ujarznienia narodu koreańskiego.

mowy, wysuwała żądania nie do przyjęcia, wycofywała własne wnioski i gwałciła uzgodnione porozumienia. Czas nagli. Organizacja Narodów Zjednoczonych nie powinna przypatrywać się bezczynnie dalszemu przelewowi krwi. Zaprzestanie działań wojennych w Korei wysuwa się na czoło naszych obowiązków.

Organizacja Narodów Zjednoczonych nie może nie reagować zarówno wobec aktów agresji, jak i wobec przygotowań do agresji. Nie może ona milczeć wobec faktów deptania wolności narodów. Należy szukać środków, metod i dróg, które pozwolą rozładować obecne napięcie, zatrzymać pod zbrojnie i ze spóllę wysiłki wszystkich państw miłujących naródów w kierunku współpracy politycznej i gospodarczej, która przyniesie za sobą pokój, bezpieczeństwo i dobrobyt. Muszą to być środki konkret-

ne, energiczne, a przede wszystkim natychmiastowe.

Dla polityki Stanów Zjednoczonych losy świata są nie rozważalnie sprężynęte z dolarem. Najważniejsze dla państwa Achesona jest to, aby dolar ten mnożył się i procentował. Pan Acheson mówi o 2 stronach monety. Istotnym jest, że jest to jedna moneta. Moneta wojny. Z jednej jej strony — przygotowanie agresji, z drugiej strony — pełna hipokryzja frazeologiki pokojowej.

Pan Acheson żongluje swoją monetą zależnie od okoliczności, otoczenia i potrzeby, pokazując to jedną to drugą jej stronę. Raz jest to twarz, budowa siły, a więc: zbrojenia, zamówienia wojenne, zyski inflacyjne, budowa baz na całym świecie, podparowanie sobie jednego z drugim narodów świata, zwiększanie wyzysku ludów kolonialnych pod pretekstem ich obrony.

Od 5 lat już pokazuje Waszyngton światu tę właśnie stronę monety. Dziś pan Acheson próbuje narodzić przekonanie, że zbrojenia, budowa baz i tworzenie agresywnych bloków to tylko „poziomy” aspekt polityki, a prawdziwe plany zasad Karty i że „w zależności” narodów od Stanów Zjednoczonych odbywa się w imię wolności tych narodów.

To nie Związek Radziecki napada na inne kraje. To nie Związek Radziecki posyła swoje wojska do innych części świata, na terytoria innych państw. To nie Związek Radziecki zakłada bazy dookoła globu, bombarduje miasta i wsie, zamieszkane przez ludy azjatyckie. Związek Radziecki nie własci nikomu przymusom broni do ręki, nie stosuje dyskryminacji gospodarczej. Pan Acheson nie może zrozumieć, że można być silnym i to bardzo silnym, a jednak nie być imperialistą, nie chcieć podbijać, nie chcieć wojny.

Polityka Stanów Zjednoczonych posługuje się często zwrotem: Pokój przez czyn.

Pragnienie utrzymania pokoju wzrasta u wszystkich ludów świata

Pan Acheson nadużywał słowa „pokój” w swoim przemówieniu. Jasnym jest, że czynił to dlatego, że pragnienie pokoju wzrasta coraz bardziej u wszystkich ludów świata.

Rok bowiem, który minął stał pod znakiem dalszego potężnego wzmożenia sił światowego ruchu obrońców pokoju. Wzrost ruchu pokoju jest odpowiedzią mas ludowych na bezczynność ONZ. Narody zawiązane w swych nadziejach biorą sprawę pokoju w swe własne ręce.

Jednocześnie ze wzrastającą świadomością mas wszystkich krajów świata konkretyzują się postulaty i żądania ruchu pokoju. W ubiegłym tygodniu odbyła się sesja Światowej Rady Pokoju w Wiedniu. W uchwale na tej sesji rezolucji Światowa Rada Pokoju zwraca się do Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych z apelem o podjęcie konkretnych kroków celem zabezpieczenia pokoju.

Dla nas Polaków pokój nie jest czynnikiem frazeologicznym o zachowanie pokoju należy

Współpraca ze Zw. Radzieckim oparta jest na zasadzie równouprawnienia i poszanowania suwerennych praw

Poważnym źródłem naszych osiągnięć była i jest wielka, bezinteresowna, przyjacielska pomoc Związku Radzieckiego. Dzięki tej pomocy zdołaliśmy odbudować nasz kraj i uzyskać sukcesy w dziedzinie gospodarczej. Przemysł nasz korzysta z bogatych doświadczeń techniki i nauki radzieckiej. Dostawy dóbr inwestycyjnych na zasadzie długoterminowych kredytów umożliwiają Polsce rozwój istniejących gałęzi produkcji i tworzenie

Gdyby pan Acheson chciał naprawdę czynami udowodnić wolę pokoju miałby odwrócić pole do popisu. Mógłby przyjąć na VI sesję i zapowiedzieć nam likwidację baz amerykańskich na różnych kontynentach i odwołanie wojsk Stanów Zjednoczonych na własne terytoria, mógłby zapowiedzieć zaniechanie wyścigu zbrojeń, wycofanie wojsk amerykańskich z Korei, zaprzestanie mieszania się do spraw wewnętrznych innych narodów pod pretekstem rzekomej obrony praw człowieka, wolności, informacji itp.

Z czym w rzeczywistości przyszedł pan Acheson. Rzekomo nowy plan rozbrojenia wy okazał się starym i zdyskredytowanym planem Barucha, rozszerzonym na wszystkie bronie. Nie przewiduje on zakazu produkcji i użycia broni atomowej, nie przewiduje ograniczenia innych zbrojeń, jest to plan, który nie zahamuje wyścigu zbrojeń i nawet nie stawia sobie tego celu. Przewiduje on natomiast inwentaryzację sprzętu wojskowego i inspekcję.

Głównym zadaniem tego projektu jest liczenie. Nie należy się temu dziwić. Liczenie bowiem jest ważną funkcją w amerykańskim sposobie życia. I tak jak liczą tam bezustannie swój majątek, tak chcą teraz uroczyście i komisyjnie zliczyć karabiny, czołgi i bomby atomowe, z początku mniejsze, a potem większe. Nie trudno domyśleć się powodu wystąpienia z takim projektem. Amerykańskich generałów i polityków gnębi niepewność, czy są w rubryce „kredyt, czy debet, czy mają więcej, czy też mniej. Jeśli mniej — to trzeba natychmiast zwiększyć produkcję. A innym narzucić kontrolę, jeśli zaś więcej — to trzeba zapoczątkować tzw. negocjacje przez siłę, czyli próbować narzucić drugiej stronie warunki, podyktować jej rozbrojenie, umacniać i rozszerzać swe panowanie nad światem.

do podstawowych zasad polskiej polityki zagranicznej. Stojmy na stanowisku możliwej współpracy i wspólpracy państw o różnych ustrojach. Pokój i współpraca w kluczową nacisk, dyskryminację i mieszanie się do spraw wewnętrznych innych państw.

Polityka pokojowa Polski znajduje wyraz w naszej konstruktywnej pracy, w naszym wielkim pokojowym budownictwie, w naszych wysiłkach zmierzających do przezwyciężenia wieloletniego zacofania. Znajduje ona wyraz w budowaniu socjalizmu w naszym kraju. Rozbudowujemy przemysł, unowocześniamy rolnictwo i odbudowujemy zniszczoną przez hitlerowskie go okupanta naszą stolicę, budujemy od podstaw nowe miasta i osiedla. W przeciwieństwie do krajów, które prowadzą politykę zbrojeń, nasz budżet poświęcony jest głównie pokojowym inwestycjom. Poświęcamy ogromne sumy na podniesienie poziomu kulturalnego naszego narodu. Źródłem naszych sukcesów jest patriotyczne poświęcenie i wysiłek narodu polskiego.

szeregu nowych działań wytwórczości. Nasze stosunki ze Związkiem Radzieckim są stosunkami nowego typu. Te formy współpracy mogłyby się stać wzorem dla innych. Jest to przykład właściwie pojętych stosunków między państwem mniejszym, stosunków, opartych na zasadzie pełnego równouprawnienia, poszanowania suwerenności, uwzględniania wzajemnych interesów i przyjacielskiej pomocy.

Współpracujemy ściśle z krajami demokracji ludowej, rozbudowujemy nasze stosunki z Chińską Republiką Ludową, Niemiecką Republiką Demokratyczną. Współpraca ta odbywa się w duchu jak największej harmonii.

Inaczej kształtują się stosunki między krajami wciągniętymi w orbitę amerykańskiej polityki zbrojeń. Narzucając krajom Europy zachodniej swoją dyktaturę gospodarczą, Stany Zjednoczone uzależniły je od siebie.

Interesy pokoju i współpracy międzynarodowej wymagają współpracy gospodarczej i rozwoju normalnych stosunków handlowych między państwami. W przeciwieństwie do tego, Stany Zjednoczone stosują od szeregu lat politykę dyskryminacji gospodarczej. Handel międzynarodowy i stosunki gospodarcze między pa-

Propozycje, które zapewnią pokojowe uregulowanie konfliktów międzynarodowych

Z tego, co powiedziałem, wynika jasno, że przed obecną sesją stoją niezwykle ważne zadania.

Zgromadzenie Ogólne winno napiętnować praktyki, zmierzające do utrwalenia wyzysku kolonialnego i obcego panowania nad krajami, czego przykładem jest sytuacja w Egipcie i w innych krajach Afryki Północnej.

Zgromadzenie powinno zapobiec temu, by Organizacji używano jako instrumentu mieszania się do spraw wewnętrznych państw i narodów jako instrumentu presji i nacisku, jak to miało miejsce na przykład w sprawie Iranu.

Ludy krajów kolonialnych bezwzględnie przeciwstawiają się machinacjom imperialistów

Paryż (PAP). — Rada Bezpieczeństwa zajęła się w sobotę sprawą Kaszmiru. Na miejscu przewodniczącego znalazł się przedstawiciel klki kuomintangowskiej zasiadający bezprawnie w Radzie Bezpieczeństwa. W związku z tym przedstawiciel ZSRR Ca rapkin złożył oświadczenie następującej treści:

Przedstawiciel Chin w ONZ może być jedynie osoba mianowana przez legalny rząd chiński, t. j. Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej. Delegacja ZSRR uważa za bezprawne powierzenie funkcji przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa przedstawicielowi grupy kuomintangowskiej nie reprezentującej Chin i zajmującej bezprawnie miejsce w Radzie Bezpieczeństwa.

Następnie omawiano projekt rezolucji amerykańsko-brytyjskiej dotyczącej działań ności przedstawiciela ONZ w Indiach i Pakistanie Grahama.

Stany Zjednoczone starają się usilnie wykorzystać spór między Indiami a Pakistanem o Kaszmir dla uczynienia

stworze stały się instrumentem presji politycznej.

Kola gospodarcze krajów zachodnio-europejskich widzą coraz wyraźniej zżubne skutki zależności od Stanów Zjednoczonych i należyce oceniają korzyści płynące z rozwoju stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową i krajami demokracji ludowej.

Polityka wojenna Stanów Zjednoczonych opiera się, jak to wskazaliśmy, na presji, szantażu i zastraszaniu.

Jeszcze w roku 1945 Generalissimus Stalin oświadczył, że polityka taka zmierza do tego, by zastraszyć ludzi o słabych nerwach. Polityka zastraszania nie wywrze jednak wpływu na postawę tych narodów, które przeszły ciężkie próby historii i zdecydowane są pójść drogą socjalizmu, pokojowego budownictwa i obrony pokoju.

Propozycje, które zapewnią pokojowe uregulowanie konfliktów międzynarodowych

Zgromadzenie powinno potępić wyzysk krajów gospodarczo zacofanych oraz politykę dyskryminacji gospodarczej i utrudniania międzynarodowej wymiany handlowej.

Na pierwszy plan wysuwają się zagadnienia pokoju i bezpieczeństwa, zakończenia działań wojennych w Korei i położenia kresu polityce zbrojeń i przygotowań wojennych. Drogę do rozwiązania tych palących problemów wskazuje wniosek radziecki. Delegacja polska wzywa Zgromadzenie Ogólne do poparcia tego pokojowego i konstruktywnego wniosku.

Ludy krajów kolonialnych bezwzględnie przeciwstawiają się machinacjom imperialistów

Paryż (PAP). — Rada Bezpieczeństwa zajęła się w sobotę sprawą Kaszmiru. Na miejscu przewodniczącego znalazł się przedstawiciel klki kuomintangowskiej zasiadający bezprawnie w Radzie Bezpieczeństwa. W związku z tym przedstawiciel ZSRR Ca rapkin złożył oświadczenie następującej treści:

Przedstawiciel Chin w ONZ może być jedynie osoba mianowana przez legalny rząd chiński, t. j. Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej. Delegacja ZSRR uważa za bezprawne powierzenie funkcji przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa przedstawicielowi grupy kuomintangowskiej nie reprezentującej Chin i zajmującej bezprawnie miejsce w Radzie Bezpieczeństwa.

Następnie omawiano projekt rezolucji amerykańsko-brytyjskiej dotyczącej działań ności przedstawiciela ONZ w Indiach i Pakistanie Grahama.

Stany Zjednoczone starają się usilnie wykorzystać spór między Indiami a Pakistanem o Kaszmir dla uczynienia

nia swych agresywnych planów w tej sprawie. W tym celu wysłany został przed kilku miesiącami do Indii i Pakistanu Amerykanin Graham w charakterze przedstawiciela ONZ dla „pośrednictwa” między tymi dwoma krajami. Jednakże jego misja zakończyła się całkowitym fiaskiem, jak przyznał to sam Graham w swym sprawozdaniu dla Rady Bezpieczeństwa. Mimo to Stany Zjednoczone nie zrezygnowały z prób urzeczywistnienia przy pomocy Grahama swych agresywnych planów w Indiach i Pakistanie. W tym celu Stany Zjednoczone wspólnie z Wielką Brytanią wniosły do Rady Bezpieczeństwa projekt rezolucji przewidującej przedłużenie funkcji Grahama jako przedstawiciela ONZ w wspomnianych krajach.

Delegat USA Gross i delegat brytyjski Jebb motywowali ten projekt rezolucji. Po parli ich przedstawiciele Turcji, Brazylii, kuomintangowskiej i t. d. Rezolucja została uchwalona 9 głosami przy dwóch wstrzymujących się (ZSRR i Indie).

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP). Komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej ogłoszony 12 listopada stwierdza, że oddziały koreańskiej armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich w dalszym ciągu odpięrają na wszystkich frontach zaciekłe ataki interwencji amerykańsko-angielskich i wojsk lsyngmanowskich zadając im wielkie straty w ludziach i sprzęcie.

Na froncie wschodnim na północ od Jangu nieprzysięci, wsparty przez liczne samoloty i artylerię, podejmował zaciekłe ataki na linie obronne armii ludowej, został jednak odrzucony potęż-

nym ogniem artyleryjskim armii ludowej, ponosząc wielkie straty.

Oddziały artylerii przeciwlotniczej i strzelców — niszczycieli samolotów zestrzeliły 3 samoloty nieprzyjaciela, który bombardował w barbarzyński sposób okolice Wonsanu, Munczohu, Sunjanu i Phenianu.

* W związku z zawarciem paratystycznego traktatu pokojowego, Japonia zmuszona będzie ponieść poważne ciężary finansowe. Wydatki wojenne osiągnęły 300-370 miliardów jen.



Ci, którzy pomagają w realizacji zadań gospodarczych na wsi



Na zdjęciu: ob. Aleksander Blaszkowski, referent skupu mleka w GS Mońki. Jest wzorowym pracownikiem Gminnej Spółdzielni i dzięki niemu plany miesięczne skupu mleka są wykonywane z nadwyżką.

Meldunki korespondentów o przebiegu realizacji zadań wsi

W gminie Zawyki, pow. Białystok jest wielu chłopów-patriotów. Realizują oni swe obowiązki bo rozumieją na czym polega sojusz robotniczo-chłopski.

I tak Antoni Nalewajko ze wsi Tryczówka sprzedał państwu 3744 kg zboża realizując swój roczny plan w 100 proc. oraz uregulował również w 100 proc. podatek gruntowy i SFOR. Marja Bartoszek ze wsi Dorożki sprzedała państwu ponad plan 176 kg zboża. Eufemia Bartoszek z tejże wsi sprzedała ponad plan 40 kg zboża.

Niestety w gminie Zawyki są i sabotażyści zbożowi. Należy do nich Bolesław Ostrowski ze wsi Dorożki, który zalega do sprzedaży 728 kg zboża mimo, że syn jego Wacław pracuje w PZUW w Białymstoku i je chleb dostarczony do miasta przez chłopów-patriotów. Podobnie zalega do sprzedaży zboża państwu Piotr Zdanowicz ze wsi Pańki (1200 kg) i Wiktor Sidorczuk ze wsi Zajaczków (1776 kg), który prócz tego zalega 3000 zł podatku gruntowego i 2000 zł SFOR-u. Chłopi-patrioci domagają się surowych kar na tych zbożowych sabotażystów.

B. Orzeł — Zawyki

Realizacja rocznego planu skupu zboża w gromadzie Ku kowo, w pow. olecki dobiega końca. Ostatnio Józef Kuprewicz, Czesław Panowicz, Adolf Fiedorowicz wykonali roczny plan skupu zboża w 114 proc., Edward Warszewicz i Karolina Suchocka w 105 proc. oraz Leon Dzwilewski i Stanisław Chmielewski w 101 proc.

Poza tym gromada Kukowo zobowiązała się wykonać z nadwyżką roczny plan skupu zboża najpóźniej do dnia 15 bm.

R. Zaleski — Olecko

W gminie Brańsk przoduje w planowym skupie zboża gromada Burchaty, która wykonała roczny plan skupu zboża w 86 proc. Sołtys tej gromady, Kazimierz Dawidziuk wykonał roczny plan zbożowy w 102 proc. W gromadzie Chojewo przoduje Józef Dermiak, który swój roczny plan skupu zboża wykonał w 230 proc.

W ogonie wioła się także gromady, jak Bujnowo, która roczny plan skupu zboża wykonała zaledwie w 8 proc., Lubieszcz — 9 proc. i Chojewo — 13 proc. Jak się okazuje, sołtys i radni z tych gromad dotychczas albo nie zboża państwu nie sprzedali, albo w bardzo niskim procencie.

W. Żyżelewski — Bielsk Podlaski

Wielu chłopów z gminy Suchowola (pow. Sokółka) wykonało roczny plan skupu zboża z poważną nadwyżką. Np. Wacław Zawadzki ze wsi Grymlaczków wykonał plan skupu zboża w 202 proc., Jan Soroka ze wsi Płatek — 169 proc., Kazimierz Malich ze wsi Ostrowek — 132 proc. Poza tym w dniu 10 bm. 16 chłopów z różnych gromad wykonało roczny plan skupu zboża w 102 do 121 proc.

Chłopi-patrioci z gminy Suchowola piętnują bumelantów zbożowych, którzy dotychczas nie sprzedali państwu ani kilograma zboża. Należą do nich: Józef Zadziko, Alojzy Dzieszko i Julia Gościo ze wsi Dryga oraz Adolf Kiszko ze wsi Krzywa i Antoni Makarewicz z Suchowoli.

H. Bednarz — Suchowola

Chłopi PZPR-owcy radzili na zebraniach gminnych

Jak najszybciej wypełnić zobowiązania wsi w oparciu o przodujących członków partii

Od postawy członka partii zależy bardzo dużo. Zależy w dużej mierze to, czy gromada sprzeda zboże i uiszcza należności finansowe, czy zakontraktuje większą ilość tuczników, czy zlikwiduje ugory, czy też pozostawi polacie ziemi nieobsiane.

Nie wolno partyjniakowi przechodzić obojętnie wobec tych wszystkich zagadnień związanych bezpośrednio z podstawami sojuszu robotniczo-chłopskiego, z rozwojem gospodarczym państwa ludowego.

Nie wolno, a są jeszcze tacy nieliczni ludzie, którzy zwa się „członkami partii”, ale zamiast przodować, hamują swą postawą realizację zobowiązań wsi. Do takich należą: Jan Badowiec członek KP w Bielsku Padlaskim, Piotr Jakociuk z Nurca i Paweł Sawczyński ze wsi Białki w gminie Milejczyce. Wszyscy oni zalegają poważnie w realizacji zobowiązań i tłumaczą się przy tym „obiektywnymi trudnościami”.

„Wszyscy natrafiają na takie czy inne trudności” — powiedział tow. Zofia Janusewicz, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w Milejczyce, na zebraniu gminnym — jednak większość towarzyszy zdobyła się na wysiłek i świeci przykładem bezpartyjnym. Wielu z nas agituje chłopów i osłaga poważne rezultaty, ale osłagamy je dlatego, że najważniejszym argumentem — jest nasza własna postawa.

Wstydić się powinien partyjniak, gdy pozostaje w tyle. Wstydić się też cała organizacja partyjna w Milejczyce, że nie potrafiła wywołać tych towarzyszy i nakłonić ich do wypełnienia obowiązków.

I rzeczywiście, w Milejczyce nie potrafiono wychować tych towarzyszy. Komitet Gminny nie opiekował się należycie gromadzkimi organizacjami partyjnymi oraz organizacjami masowymi. Nie potrafiono wciągnąć do pracy wszystkich towarzyszy i wszystkich organizacji masowych. A jaki jest tego rezultat? Rezultat jest taki, że gmina Milejczyce wykonała planowy skup zboża zaledwie w 43 proc., podatki spłaciła w 54,4 proc., SFOR w 16,5 proc., a pożyczkę w 29 proc.

Takim towarzyszom, którzy tylko „ubolewają”, dać dobrą odpowiedź tow. Sergiusz Kocuzk, członek spółdzielni produkcyjnej „Śnieżki”.

„Wielu towarzyszy narzeka na trudne warunki materialne — powiedział m. in. — My jednak w spółdzielni nie narzekamy. Obstaliśmy w ubiegłym roku 50 ha zle-

We wszystkich gminach odbyły się ostatnio zebrania członków partii. Z wypowiedzi wielu towarzyszy, które słyśmy na tych zebraniach, wynikało, że tam, gdzie członek partii przyjął właściwą postawę, gdzie pierwszy realizował swe zobowiązania wobec państwa, gdzie nakłaniał do tego innych — tam realizacja zadań gospodarczych wsi nie natrafiała na większe trudności. Tam jednak, gdzie partyjniak nie wywiązywał się z planowego skupu zboża i innych świadczeń, gdzie nie nakłaniał do tego innych, tam i cała wieś pozostała daleko w tyle za innymi.

mi żytem i dziś mamy go do syć dla siebie i dla państwa. Susza i nas dotknęła, lecz pracując zespołowo potrafiliśmy zmniejszyć jej skutki. Dlaczego wy towarzysze nie widzicie perspektyw założenia spółdzielni we własnych gromadach?”

Ale nie tylko spółdzielnia produkcyjna „Śnieżki” wywiązuje się należycie z obowiązków wobec państwa. W ślad za nią kroczą wszystkie gospodarstwa indywidualne takie jak Borowiki i Zalesie, które w realizacji zobowiązań zbliżają się już do 100 procent.

Wiele jest takich wsi i w innych gminach. W gminie Białeczek (pow. białostocki) przodują: Porosły, kolonia Jurówce, gdzie sołtysiem jest Zygmunt Szredes, który pierwszy wywiązuje się ze swych obowiązków. W gminie Wysoki, pow. bielski, przodują gromady: Moskwini, Koclemierzy, Korzuski, które podatek zapłaciły w 100 proc., a planowy skup zboża wykonały w 75 proc. Przykład tych wsi najsławniejszymi świadczą, że w gminach tych możliwe jest wykonanie wszystkich świadczeń, trzeba tylko, większego wysiłku ze strony członków partii.

Członkowie partii wskazując na zebraniach przodujące gromady i przodujących chłopów, ostrzyżali oleszających. Najostrzejszą zaś krytyką była skierowana przeciw członkom partii nie wywiązującym się ze swych obowiązków.

Wiele zarzutów skierowano także pod adresem gminnych spółdzielni i przydzielonych GRN, tych które były kulą u nogi w planowym skupie zboża i realizacji świadczeń. I tak na przykład GRN w Siemiatyczach nie żyła zagadnieniem planowego skupu zboża, a oczekiwała raczej pomocy ze strony aktywów powiatowego i wojewódzkiego. W Gminie Spółdzielni panowały karzące stosunki. Świadczą o tym utyskiwania chłopów oraz częste petytki sekretarza podstawowej organizacji partyjnej przy GS. Złym przykładem służy też radni i zastępcy sołtysa tow. Pietruczuk, który dotąd nie sprzedał zboża państwu.

Ale GS i GRN nie tylko w Siemiatyczach źle pracuje. Podobnie dzieje się w Wysokach. Tow. Mikołaj Mikolajczuk z Husek, krytykując na zebraniu pracę GRN stwierdził, że nie odpowiada ona w ogóle na podania chłopów. Pracownicy GRN i GS wysyłani do pracy w teren traktują to zajęcie jak urlop i za niedbują swe obowiązki. W Gminnej Spółdzielni panuje kumoterstwo, gdyż za ciwarkę wódki kulacy mają pierwszeństwo przy rozdziale materiałów. Za balagan panujący w przydziale Gminnej Rady Narodowej i Gminnej Spółdzielni odpowiedzialny jest m. in. Komitet Gminny. Styl pracy Komitetu pozostał wcale takim samym, do czegoś, gdyż cechuje go brak inicjatywy. To też wszelkiego rodzaju nadużycia uchodzą w gminie bezkarnie, ku rosnącemu niezadowoleniu chłopów. Rezultat jest taki, że planowy skup zboża gmina wykonała zaledwie w 34 proc., a inne świadczenia realizowane są jeszcze powoli.

Stuszenie więc tow. Jan Ku rek krytykując towarzyszy, którzy nie wywiązali się z planowego skupu zboża stwierdził, że odpowiedzialność za taki stan rzeczy ponosi KG, który w ogóle nie opiekuje się ani podstawowymi organizacjami partyjnymi, ani organizacjami masowymi, nie wnika też w działalność GS i GRN.

Ale i w gminie Białeczek

Odwdzięczają się państwu ludowemu

Piotr Okragły, członek PZPR, jest prawdziwym patriotą i przykładowym członkiem partii.

— Przed wojną, kiedy na wsi rządzili obszarnicy z kulakami — mówi tow. Okragły — wiele musiałem od nich wycierpieć. Będąc chłopem miałem wielką chęć do nauki, ale kulak, u którego pasalem krowy, pozwolił mi na ukończenie jedynie dwóch oddziałów szkoły powszechnej.

Ojca stracił tow. Okragły w młodym wieku i razem z matką chodził do pracy u kulałów. Za to, że matka mogła zbudować sobie małą

GRN nie lepiej pracuje. Nie zamknęto tam dotąd ksiąg po datkowych za rok 1951. Gmina Białeczek wykonała plan wy skupu zboża tylko w 36 proc. Przyczyna — brak pracy uświadamiającej KG posługuje się nielegalnym aktywnym gminnym, który nie potrafi objąć swym zasięgiem wszystkich wsi, znajdujących się na terenie gminy. A są tu obok przodujących wsi i takie, które prawie nie sprzedają zboża, jak na przykład Osowice z 17 proc. wykonania planu rocznego i wiele innych.

Ażby wzmocnić pracę polityczną postanowiono delegować do pracy w terenie towarzyszy z warsztatów kolejowych w Starosielech. Przy pomocy aktywów robotniczych szybciej uda się zakończyć akcję planowego skupu zboża.

Zebrania gminne pozwoliły ocenić pracę komitetów gminnych, podstawowych organizacji partyjnych, organizacji społecznych i poszczególnych członków partii, wskazywały na błędy i niedociągłości oraz zmobilizowały członków partii do wzmocnienia wysiłku.

Robotnicy ze Starosiele postanowili dopomóc w pracy nad uświadomieniem chłopów szeroko włączając się do akcji. Podobne rezolucje podjęli towarzysze i w innych gminach. Pozwoli to w szybszym tempie zrealizować przez chłopów ich obowiązki wobec państwa.

Dalszym wnioskiem, jaki wyciągnęli towarzysze na zebraniach gminnych to konieczność organizowania grup kandydackich spośród tych chłopów, którzy swą patriotyczną postawą w pełni zasłużyli na miano członka partii. Dla tych zaś, którzy nie wywiązali się ze swych obowiązków, nie może być miejsca w partii.

(E.P.)

Mówił tow. Minc w swoim ostatnim referacie, że „ludowa prawda” polega po pierwsze na tym, aby wróg w ludowym państwie nie mógł szkodzić, nie mógł podnosić głowy, a za każde podnoszenie głowy — był karany, po drugie na tym, aby wszyscy obywatele wypełniali swoje obowiązki, aby robotnicy produkowali, aby żołnierze Polskę bronili, aby chłopci ją żywili, po trzecie na tym, aby nie było samowoli i bezprawia, aby byli bronione i chronione prawa obywateli.”

Na straży tych zasad stoja w Polsce uchwały i dekrety wydane przez władzę ludową w interesach najszerzej mas ludności robotniczej i chłopskiej. Przeciw tym interesom, przeciw realizacji tych praw występuje wróg klasowy w myśli podszeptów i instrukcji imperializmu i jego agentów. Realizować prawa muszą żywi ludzie. Realizować prawa i praw bronić musi nie tylko cały nasz aparat gospodarczy i państwowy, ale wszyscy uczciwi obywatele — w swoim własnym najgłębszym pojęciu interesie.

Najcenniejszą, najbardziej oddaną i ofiarną armią, która walczy z wrogami naszego na-

Miano zetempowca zobowiązuje

rodnu, wzorowo wypełnia swoje obowiązki i uporczywie łepi samowolę i bezprawie — to najwłaściwszymi ludzie w naszym narodzie — członkowie partii, dla których najdroższą sprawą jest sprawa socjalizmu. Partia uczy młodzież, uczy ZMP, jak trzeba żyć, pracować i walczyć. Partia uczy bezkompromisowości i odwagi w walce, ofiarności w pracy, żelaznej dyscypliny i hartu w życiu. Wielkie wymagania, które partia stawia przed swymi członkami są dla organizacji zetempowskiej najlepszym wzorem.

Socjalizm rośnie w żmudnej codziennej pracy, z codziennej walki, z wielkiego codziennego trudu, i niejednego wyrzeczenia. W tej walce rośnie i wychowuje się całe pokolenie młodzieży.

Sekty tysięcy młodych ludzi ma zaszczyt noszenia znaczka ZMP-owskiego, ma zaszczyt posiadania ZMP-owskiej legitymacji. Od ZMP-owców partia i naród wymaga ją bardzo wiele. Zobowiązania, które przynależność do ZMP nakłada — są bardzo poważne. Im większe zadania stawia nasze budownictwo —

tym poważniejsze są te zobowiązania.

Można spotkać ZMP-owców, którzy głośno krzyczą „trzeba zrobić” i nie sami nie robią. Można spotkać i innych — o takich pisał kiedyś Gorki — ludzi „z ciemną plamą na mózgu, którzy widzą samo zło, nie widzą naszych wielkich zwycięstw i lamentują”. Są wreszcie tacy, którzy przy osłaniciach (często, nie swoich) pierwsi pchają się do prezydenckich akademii, a przy trudnościach chwają głowę w płasek. I przy spotkaniu z nimi trzeba głosić: mówić: to są ZMP-owcy. Bo legitymacja ZMP-owska zobowiązuje do tego, że by zawsze dostrzegać wroga żeby obojętnie nie minąć za dnego niedopatrzona i równocześnie do tego, by nigdy nie stracić z oczu wspaniałych perspektyw naszego budownictwa, naszych ogromnych osiągnięć. Zobowiązuje ona również do tego, by po wiedziedzie sobie „mało” po każdym osiągnięciu i „na przód”, w obliczu każdej trudności.

A obecnie przeżywamy trudności. Na wsi trwa wyleżo-

na praca nad zmobilizowaniem wszystkich gospodarzy do wypełnienia wobec państwa obowiązków: sprzedaży zboża, żywności i kartofli, spłaty podatku i Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich. Kulak-spekulant sam opiera się w wypełnieniu swoich obowiązków i stara się demoralizować innych. Wróg seryny na wsi podstępna plotka.

W każdej gminie, w każdej gromadzie, w niejednym gospodarstwie toczy się walka. W gminach, gromadach i gospodarstwach wiejskich są ZMP-owcy. Od ich poczyną, od ich postawy zależy bardzo wiele. Od nich właśnie wymaga dziś ich organizacja i partia, wielkiej pracy, ofiarności, odwagi. Trzeba aby każdy ZMP-owiec na wsi zrozumiał w pełni na jak odpowiedzialnym stanowisku w tej walce się znajduje. Żeby za najważniejszą sprawę uważał pełne wykonanie planu swojej gromady, swojej gminy, ojcowiskiego gospodarstwa.

Wiedomo, że najlepsza aglacja — to agitacja czynu, osobistego przykładu. Dużo i ofiarnie trzeba pracować, a-

by we wsi było wiadomo, że gospodarstwo, w którym jest ZMP-owiec, przoduje w wykonaniu swych zobowiązań.

Wiedomo, że najdogodniej wrogowi zerować na nieswiadomości ludzi — dlatego trzeba nie tylko śmiałości, aby odparować każdą kulacką plotkę, ale i znajomość zagadnienia.

Wiedomo, że wróg szkodzi nie tylko plotką ale i czynem, łamaniem praw. Dlatego, aby przeciwdziałać kulacko-spekulantowi machinacjom potrzeba jest nie tylko odwaga, ale i znajomość dekreto- znajomość zobowiązań chłopów, aby przeciwstawić się każdej próbie nadużyć.

Znamy ZMP-owców, którzy z honorem wypełniają zadania, do których zobowiązują ich przynależność do ZMP. To np. milody gospodarz Jan Kozłowski ze wsi Wojewodźno, gm. Bogusze w pow. grajewskim, który z nadwyżką wypełnił swoje zobowiązanie wobec państwa, to Głowacki z Krzywego, w pow. oleckim, który przekonał ojca do wypełnienia wszystkich obowiązków i dostarczenia państwu dodatkowo 440 kg zboża. Takich ZMP-owców jest na wsi coraz więcej. Z nich musi brać przykład cała organizacja... K. Leszczyński

chatkę na ziemi kulaka, musiała razem z synem odrabiać każdego roku 14 dni pańszczyzny. A i w pozostałych dniach roku też nie wielkie otrzymywał wynagrodzenie.

Po wojnie tow. Okragły przybył na Ziemię Odrzykane do powiatu Olecko, osiedlił się w gromadzie Kleszczewo i zamieszkał razem z matką. Wziął się solidnie do pracy. Dobrym słowem zdobył sobie serce wszystkich mieszkańców wsi. W wyniku nie dawnych wyborów cała wieś zgodnie wybrała go sołtysiem.

Nie zawiodł mieszkańców wsi. Nie zawiodł również nadziei pokładanej w nim przez Rząd i Partię. Pierwszy z gromady sprzedał zboże państwu. Swój roczny plan skupu zboża wykonał w 118 %. Zapłacił podatek gruntowy i uregulował drugą ratę Pożyczki Rozwoju Sił Polskich.

Jego patriotyczny przykład zrobił swoje. Cała wieś wykonała za jego przykładem swoje zobowiązania. Gromada wykonała plan skupu zboża w 105 proc., a podatek zrealizowała w 90 proc.

Stanisław Kulbacki, bezpartyjny, posiadacz 11-hektarowego gospodarstwa, wywiązuje się należycie ze swych zobowiązań względem państwa. Plan skupu zboża wykonał w 100 proc.

Kulbacki zapłacił całość podatku gruntowego, uregulował składki ognio- W tym roku sprzedał do GS-u dwa tuczniki, 1 jałówe i 1 krowę. Poza tym Kulbacki posiada w ogrodzie własną pastwę. Niedawno sprzedał gminnej spółdzielni 220 kg miodu.

Razem z grupą młodo-

Raz na zawsze trzeba skończyć z oportunistycznym kierownictwem białostockich zakładów włókienniczych utrudniających wprowadzenie trójek tkackich

W przemyśle naszym, w coraz to nowych gałęziach przechodzi się na nowe, bardziej doskonałe i więcej wydajne formy pracy. W szczególności coraz szerzej zastępuje się pracę indywidualną przez zespołową, pogłębia się podział pracy i specjalizację poszczególnych stanowisk roboczych, doskonalą się organizację pracy, ujawnia coraz to nowe rezerwy wydajności, wykorzystania maszyn, narzędzi itp.

Białostockie zakłady pracy mają w tym kierunku poważne, stale rosnące osiągnięcia. Robotnicy fabryk włókienniczych, w ramach socjalistycznego współzawodnictwa już nie od dziś zamiast jednego krosna tkackiego obsługują dwa, zamiast trzysobowej obsługi selwatorów zastosowali dwuosobową itd. Ruch wielowarsztatowy roztoczył swe kręgi na teren Białostockiej Fabryki Pluszu, gdzie to, co przed dwoma laty było nie do pomyślenia, dziś jest w

pełni realizowane, gdzie wielu przodujących robotników szuka nowych, wyższych metod pracy, przyspieszających jej tempo oraz polepszających jakość produkcji. Przekonali się o tym m. in. Romanowski i Pachomczyk z Fabryki Pluszu i wielu innych tkaczy. Przekonali się o tym również kierownicy wszystkich innych zakładów pracy.

Jak wyglądała sprawa w okresie przejścia robotników do pracy na kilku krosnach?

Oportunistyczne teoryjki bezdusznych „speców” z Fabryki Pluszu

W Białostockiej Fabryce Pluszu byli kierownik produkcji, Ostaszewski, dyrektor techniczny inż. Rangel i obecny kierownik tkalni, Piśarczyk zajęli niewłaściwe, oportunistyczne stanowisko. Starzy fachowcy nie chcieli słyszeć o tym, że praca na dwóch krosnach jest możliwa. Powtarzali stale swoje stare wykułe teoryjki, znane przysiężka każdemu robotnikowi fabryki „o wybranych młodzieży... że to jest fantazja i grozi zawałeniem planu...” i wiele innych, nieliczących z postawą fachowca pragnącego być pożytecznym w obecnym ustroju, teoryjek, które zmierzają jedynie do powstrzymania tego, co nowe, co trzeba robić z wielkim trudem, ale co w rezultacie przyniesie naszemu państwu duże korzyści.

Dzięki wzmoczonej w tym okresie pracy politycznej, dzięki mobilizacji robotników przez podstawową organizację partyjną, dzięki zdecydowane

mu stanowisku partii, ruch dwuwarsztatowy został utrwalony.

W wyniku wprowadzenia ruchu dwuwarsztatowego teoryjki „fachowców” pękły jak bańka mydlana. Wprowadzenie ruchu dwuwarsztatowego w Fabryce Pluszu przyczyniło się do podniesienia zarobków tkaczy i wpłynęło na obniżkę kosztów własnych produkcji.

W bieżącym roku ruch wielowarsztatowy w białostockich zakładach włókienniczych zrobił duży krok naprzód. Dwa przodujący tkacze z zakładu „C” Czesław Bek i Zygmunt Teul pokazali, że można pracować nie tylko na dwóch krosnach, ale na wet na trzech. Znaczący to, że system dotychczasowy z każdym dniem staje się coraz bardziej przestarzały, że rozwój inicjatywy robotniczej pcha nas naprzód, każe szukać nowych, wyższych metod pracy.

Trzeba iść w ślady włóknarzy z zakładów im. Szymańskiego w Łodzi

W czwartek br. w Zakładach im. Szymańskiego w Łodzi zostały zorganizowane pierwsze trójki tkackie. Jest to nowa, wyższa forma współzawodnictwa pracy oparta na doświadczeniach Związku Radzieckiego. Polega ona na tym, że niektórzy tkacze, którzy dotąd pracowali indywi-

dualnie obsługując każdy swoje cztery krosna, połączyli się w trójki, z których każda obsługuje 12 krosien. Operacje związane z obsługą, zostały wewnątrz trójek podzielone nie według krosien, lecz rodzajów czynności. Np. jeden tkacz z trójki wiąże nici, drugi napycha watek i pus-

zcza krosna, trzeci kontroluje osnowę itp. Cała trójka jest odpowiedzialna za wszystkie krosna i otrzymuje zapłatę według ich łącznej produkcji.

Organizacja podobnych trójek w białostockim przemyśle włókienniczym przyczyniłaby się znacznie do podniesienia wydajności pracy, a zarazem zarobków tkaczy wchodzących w skład trójek. Jednak dotychczas zagadnieniem tym nie zainteresowali się kierownicy zakładów i dyrekcja wraz z aparatem technicznym. Nie rozumie ona, albo nie chce zrozumieć jakie korzyści przynosiłaby zakładom praca ta metoda.

Dobrze byłoby przypomnieć kierownictwom białostockich zakładów włókienniczych obserwację inż. Kowalowa, którego metoda mimo przekonywujących zwycięstw w wszystkich gałęziach przemysłu nie znajduje u nich zrozumienia. Kowalów zauważył, że poszczególne stachanowcy i szeregowi robotnicy bardzo niejednako wykonują poszczególne czynności i że czas zużywany przez każdego z nich na wykonanie

tych samych czynności jest bardzo różny. Tkacze, którzy w wykonaniu jednej czynności przodują, w drugiej natomiast ustępują innym. Organizując trójki tkaczy, powierając każdemu (każdej) pracę, którą najbardziej sprawnie wykonuje, można szybko podnieść ogólny poziom wykonywania norm i szybko osiągnąć wyższą wydajność pracy. Całokształt pracy tkacza składa się z 7 podstawowych operacji. Wykonując w trójce tylko ich część, lecz stale tę samą, tkacz szybciej nabiera wprawy, a tym samym osiąga wyższe wykonanie norm. Również szkolenie przy takim podziale pracy może być tak zorganizowane, by każdy tkacz był szkolony przede wszystkim w wykonaniu tych operacji, które mu powierzono w trójce.

Ze względu na specyficzne warunki pracy tkaczy białostockich i na słabszy stan warsztatów tkackich, nie może być chwilowo mowy o trójkach obsługujących 12 krosien. Sytuacja jednak i warunki pracy dojrzały już do tego, by trójki mogły obsługiwać 9 krosien wełnianych, a w pracy pluszowej 6 krosien.

Mimo zaleceń Centralnych Zarządów starzy oportuniści podnoszą głowy

Kierownictwo BZPW im. Sierżana i Białostockiej Fabryki Pluszu nie zadaje sobie trudu, aby sięgnąć do doświadczeń zakładów łódzkich. Mimo zaleceń CZPW nadal utrzymuje się oportunistyczne stanowisko dyrekcji. A przecież wielu przodujących tkaczy chce przystąpić do pracy systemem trójkowym. W tym kierunku nie nie zrobiono dotychczas. W dalszym ciągu nie widać żadnych przygotowań.

„Kiedys tam się zrobi, ale to chyba nie przedko” — oto jakie stanowisko zajęli ludzie odpowiedzialni za ten odcinek, nie rozumiejący tego, że wprowadzenie tej metody może mieć decydujący wpływ na przełamanie zastojów w realizacji planów produkcyjnych.

Przejsięcie na pracę trójkami wymaga odpowiedniego rozstawienia maszyn, odpowiedniej organizacji miejsc roboczych i należytego wyposażenia stanowisk pracy, gwarantujących wydajną pracę

zespołu. Wreszcie, trzeba pomóc tkaczom w doborze składu każdej trójki, aby tworzyli oni zgrany zespół. Można to zrobić jedynie po dokonaniu szczegółowej analizy pracy każdego tkacza.

O to powinna postarać się administracja zakładów. Szczególnie dużo zależy od majstrów, którzy winni oddać wszystkie siły na użytek tej ważnej sprawy.

Niezwykle ważną sprawą jest przygotowanie odpowiedniego klimatu politycznego dla wprowadzenia trójek. Jest to zadanie dla organizacji partyjnych, rad zakładowych i ZMP. Winny one wyjaśnić, jakie korzyści przynosi ta metoda dla państwa i dla samych robotników.

Wprowadzenie trójek tkackich powinno zapewnić zakładom białostockim nowe osiągnięcia w dziedzinie wzrostu wydajności pracy, stać się jedną z głównych dźwigni wykonania i przekraczania planów.

A. Jakubowski

Praca snowaczki



Jak najmniej zrywów w osnowie, szybkość snucie, dokładność w zawijaniu osnowy na bom, to zalety snowaczki Zofii Prochockiej z Białostockiej Fabryki Pluszu. Zofia Prochocka jest jedną z tych, którzy walczą o obniżkę kosztów własnych produkcji. Wykonuje ona przeciętnie 162 proc. normy.

Ob. Jankowski—wzorowy hodowca

W gromadzie Wojciszki, gm. Zaboryszki w pow. suwalskim mieszka i gospodaruje na około 10 ha wydzielonej ziemi ob. Franciszek Jankowski. Gospodarstwo jego wyróżnia się wzorową hodowlą trzody chlewnej. W bieżącym roku hodowca nasz zakontraktował 10 sztuk trzody. A warto zaznaczyć, że „sztuki” u ob. Jankowskiego ważą ponad 200 kg.

„Siedem już zdałem —

mówi wzorowy hodowca — a dostarczę swemu państwu w tym roku jeszcze 4 sztuki o wadze ponad 200 kg.

Na zapytanie jak z kontraktami na 1952 r., ob. Jankowski odpowiada, że na I kwartał przyszłego roku zakontraktuje 3 lub 4, a w pozostałych kwartałach jeszcze 16 lub 17 sztuk. Czyli razem 20 sztuk. Z ob. Jankowskiego powinni brać przykład wszyscy chłopcy powiatu suwalskiego. (Cs)

Śladem naszych artykułów

Uaktywnienie kontrolerów społecznych do walki ze spekulacją

Na artykule p.t. „Należy uaktywnić kontrolerów społecznych w walce ze spekulacją i nadużyciem” otrzymaliśmy wyjaśnienie Prezydium WRN.

Prezydium WRN komunikuje, iż poruszona w artykule „Gazety Białostockiej” z dn. 10 października br. sprawa uaktywnienia kontrolerów społecznych w walce ze spekulacją i usprawnienie działalności KWS była i jest przedmiotem stałej troski Prezydium.

W celu ożywienia pracy Komisji, uaktywnienia kontrolerów społecznych i usunięcia dotychczasowych błędów i nie dociągnięć, a tym samym zapewnienia pełniejszej realizacji uchwały Rady Ministrów Nr. 615 — Prezydium WRN podjęło szereg stosownych środków zaradczych, zwracając specjalną uwagę na następujące momenty:

1. Zacieśnienie więzi z masami ludowymi poprzez wciągnię-

cie do bardziej aktywnego udziału w akcji zwalczania spekulacji — organizacji masowych, a poprzez nie całego społeczeństwa.

2. Usunięcie wszelkich braków i usterek organizacyjnych przez zwiększenie ilości kontrolerów społecznych, zgodnie z lokalnymi potrzebami i uaktywnienie pracy kontrolerów.

Podjęte środki w znacznym stopniu przyczyniły się do wzmocnienia działalności KWS, usprawnienia pracy kontrolerów społecznych i zlikwidowania dotychczasowych błędów i usterek.

Notatnik kulturalny

Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznało ostatnio sumę 1500 zł. na dodatkowe nagrody za udział w wystawie sztuki ludowej pow. łomżyńskiego i kolneńskiego. Nagrody otrzymali: Władysław Saraczewski, Mordasze wska, Stefania Pupel i Antonina Nadolna.

Wystawa konkursowa sztuki ludowej którą niedawno zorganizowano w Augustowie zgromadziła wiele cennych eksponatów z zakresu haftarstwa, ceramiki, rzeźby itp. Ze względu na wysoką wartość artystyczną niektórych wyróżnionych eksponatów — Ministerstwo Kultury i Sztuki postanowiło zakupić najcharakterystyczniejsze dla twórczości ludowej. Zakupione przez Ministerstwo eksponaty — zostaną wykorzystane na wystawach polskiej sztuki ludowej, organizowanych za granicą.

Przy Okręgowej Radzie Związków Zawodowych w Białymstoku w połowie przyszłego miesiąca powstanie klub instruktorów kulturalno oświatowych, pracujących na terenie całego województwa. Pierwszą czynnością klubu będzie weryfikacja wszystkich instruktorów.

Klub Instruktorów oprócz gromadzenia wszelkich materiałów świetlicowych — prowadzić będzie instruktaż dla referentów KTO zakładów pracy, Domów Kultury itp.

(Cs)

Krytyki czytelników i korespondentów nie wolno pomijać milczeniem

Jeszcze przed ukazaniem się naszej gazety do Redakcji zaczęły napływać z miast i wsi listy. Autorzy listów wskazywali na braki i niedociągnięcia w pracy różnych instytucji i organizacji. Po wydaniu gazety ilość listów stale zwiększa się. Krytyczne uwagi czytelników i korespondentów pomagają w pracy instancjom partyjnym, organizacjom i kierownictwom instytucji. Uwagi te przyczyniają się do zwalczania biurokracji, szkodnictwa i marnotrawstwa.

Większość instytucji urzędów i organizacji docenia znaczenie krytyki prasowej i właściwie ustosunkowuje się do skarg i zażaleń, szybko odpowiada na nasze pisma interwencyjne w sprawach poruszonych przez czytelników i korespondentów „Gazety Białostockiej”.

Lecz są i takie instytucje, które lekceważą listy. Nie reagują na skargi i zażalenia, jak również nie odpowiadają na nasze pisma interwencyjne.

Kierownictwa tych instytucji nie przestrzegają uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie zażaleń i zażaleń i krytyki prasowej, która mówi m.in.: „Osoby winne przewlekanej rozprawy lub załatwienia odwołań, listów i zażaleń jak również przeja-

wiające bezduszno-biurokracjonalny, formalny stosunek do listów i zażaleń obywateli powinny być pociągane do surowej odpowiedzialności służbowej”.

Na liście naszych dłużników mamy już wiele instytucji, urzędów i organizacji nie przestrzegających obowiązujących terminów odpowiadania na interwencje prasowe i tak np. CRS w Białymstoku dotychczas nie odpowiedziało na pismo L. dz. 132 z dnia 15 września w sprawie przyznania premii pracownikom GS w Sokółce; Prez. WRN w Białymstoku nie nadesłało odpowiedzi na pismo L. 248 wysłane 15 września w sprawie zażalenia chłopów gromady Lipsk na klasyfikację gruntów.

W dniu 3 października wysłaliśmy do PZGS w Białym Podlaskim pismo L. 378 z notatką prasową w sprawie usprawnienia pracy w gospodarstwie GS w Kleszczelach. List ten pozostał bez odpowiedzi. Nie wykazał również zainteresowania krytyką prasową Zarząd Gminny ZMP w Michałowie, który nie przysłał wyjaśnienia na nasze pismo

L. 390 z dnia 27 września. Na liście dłużników figuruje także PZGS w Białymstoku, który nie odpowiedział na pismo L. 401 wysłane we wrześniu.

Na początku października wysłaliśmy do Prezydium MRN w Białymstoku pismo L. 410 z notatką prasową p.t. „Zaginione akta”. Na to pismo dotychczas nie otrzymaliśmy odpowiedzi, widocznie zaginęło ono tak samo jak i akta Wydziału Kwaterunkowego, o których pisaliśmy w notatce.

Zarząd Woj. ZMP zlekceważył nasze pismo L. 653 z artykułem p.t. „Świećlice gromadzkie ZMP trzeba otoczyć większą opieką”, wysłane w końcu września. Zarząd Wojewódzki nie przysłał odpowiedzi, z czego wynika, że nie zainteresował się on poruszoną w artykule sprawą. W dniu 19 września wysłaliśmy odpis listu naszego czytelnika do Kom. Pow. PZPR w Wysokiem. Mazowieckiem z prośbą o zainteresowanie się chłopem zatrudnionym u kulaka. Kom. Pow. pismo nasze pozostawił bez odpowiedzi. Dłużników nie odpowiada

jących na listy mamy znacznie więcej. Podajemy tylko niektórych z nich. Z przytoczonych przykładów wynika, że nie wszyscy jeszcze zaznajomili się z uchwałami Rady i Partii w sprawie krytyki prasowej.

Wiele instytucji, otrzymujących nasze pisma nie czyta ich dokładnie.

M. in. do takich instytucji należą Suwalskie Zakłady Rostnicze, które przysłały list L. dz. Nr A.S. 418/5004. W liście nie podano liczby naszego pisma, ani też nr. gazety, a nawet i tytułu notatki prasowej, wskutek czego trudno zorientować się, o jaką sprawę chodzi Zakładom suwalskim.

W dalszym ciągu nadsyłane są jeszcze odpowiedzi, które nie nie wyjaśniają. W październiku zwróciliśmy się do Prezydium PRN w Białym Podlaskim w sprawie H. Zbłotowskiej, która skarżyła się, że nie otrzymała poborów z tytułu powołania męża na ćwiczenia wojskowe. Prez. PRN wyjaśnił, że jej mążowi, zatrudnionemu w Powiatowym Przedsiębiorstwie Budowlanym w Białym Podlaskim po-

Kronika białostocka

AKADEMIA AKTYWU TPP-R
W związku z zakończeniem Międzynarodowego Tygodnia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się w dniu 18 bm. o godz. 17 w sali „Domu Włóknarza” w Białymstoku uroczyste spotkanie, w którym udział wezmą aktywiści TPP-R (przewodniczący, sekretarze i skarbnicy).

Akademii zakończy część artystyczną, w której wystąpi zespół Liceum Pedagogicznego i wyświetlony zostanie również film pt. „Śmiali ludzie”.

ODJAZD JUNAKÓW DO BRIGAD SP.

W dniu wczorajszym wyjechał do brigad SP junacy z terenu Białostoczczyzny. Uroczyste pożegnanie odbyło się w sali ZKK w Białymstoku.

WKBW PRZEKROCZYŁ PLAN ROCZNY

Woj. Komitet Budowy Warszawy wykonał w dniu wczorajszym w 103 proc. roczny plan zbioru funduszy na budowę Warszawy.

REPERTUAR TEATRU

Teatr im. A. Węgierki „Okno w lesie”. Dwa przedstawienia: godz. 17 i 20.

REPERTUAR KIN

Kino „Ton”: „Wiosna w Sake nie”, godz. 16, 18 i 20.
Kino „Pionier”: „Bitwa stalingradzka”, część I, godz. 17 i 19.

Kino „Iskra” w Augustowie: „Zwariowane lotnisko”.
Kino „Znicz” w Bielsku: „Czerwony krawiec”.

Kino „Wolność” w Hajnowce: „Donieccy górnicy”.
Kino „Przyjaźń” w Grajewie: „Pieśń taigi”.

Kino „Zorza” w Elku: „Daleko od Moskwy”.
Kino „Kłos” w Sokółce: „Bajka o rybaku i rybie”.

Kino „Przodownik” w Kojanowie: „Upadek Berlina”, II seria.
Kino „Oka” w Górze: „Upadek Berlina”, I seria.

Kino „Gwardia” w Sejnach: „Pogromca atamana”.
WAZNIJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. 1 Maja 53, tel. biura w kwadransie 909, informacja — 895.

Miejska Straż Pożarna, tel. 05. Dyżurny apteki: Apteka nr 1 przy ul. Rynek Kościuszki 6.

Wycinki prasowe

Przy RSW „Prasa” czynny jest Dział Dokumentacji Prasowej, który dostarcza za szczególnym abonamentem wycinki z całej prasy polskiej, pod kątem widzenia interesującej ich tematyki.

Ministerstwa, Instytucje przedsiębiorstwa lub tp. względnie indywidualni abonenci zainteresowani w otrzymywaniu wycinków prasowych — mogą zgłaszać na piśmie prenumeratę do RSW „PRASA”.

Dział Dokumentacji Prasowej
Warszawa, ul. Emilii Plater 10.

Oplaty obliczane są w zależności od zakresu tematyki.

LISTY CZYTELNIKÓW

MPRB w letargu

W dniu 10 lutego b.r. pomiędzy PPK „Ruch” a MPRB podpisano umowę o wykonaniu budowy baru na posesji położonej w Białymstoku przy ul. Stalina 19/21. Zakończenie robót ustalone zostało na dzień 1 maja 51 r.

Przeszła wiosna i lato — mamy już późną jesień, a MPRB do dzisiaj nie wykonało powierzonych prac. W baraku, w którym mieści się Ekspedycja „Ruch” — gdzie codziennie rozprowadza się na teren województwa dziesiątki tysięcy egzemplarzy gazet, nie ma wody. MPRB mimo, że winno zdawać sobie sprawę z tego, co oznacza pozabawienie wody lokalni, w którym gromadzi się papier — łatwopalny materiał, przechodzi nad tym do porządku dziennego. Ale brak wody to jeszcze nie wszystko. W baraku pracuje przeszło siedemdziesiąt osób, a brak jest kanalizacji. I tym MPRB się nie przejmie.

Po wielu interwencjach telefonicznych i u dyrektora przedsiębiorstwa, MPRB odpowiedziało wręcz, gdzie leży przyczyna nie wykonywania robót. Okazało się, że umowa dla MPRB jest jeszcze nie wystarczająca — należy dać pisemne zlecenie wykonania robót. Dlaczego właśnie specjalne zlecenie nie na te roboty, kiedy na inne specjalnych zleceń nie żądano — to pozostanie chyba tajemnicą MPRB.

Aby jednakże zadokonyć wymaganiom MPRB wydać nie zostało we wrześniu specjalne pisemne zlecenie na wykonanie tych robót. I znów przez miesiąc czasu telefoniczne, interwencje pisemne, ponaglenia, by o rezultacie otrzymać odpowiedź od dyrektora przedsiębiorstwa: „Ja wam ludzi do roboty nie urodzę”.

Trzeba by więc wytłumaczyć p. dyrektorowi, że „nie chodzi tutaj o wykonanie” prac, które nie leżą w kompetencji MPRB i których zawarta umowa nie przewiduje — a chodzi o te prace, których MPRB podjęło się — a których nie wykonuje mimo, że winno być one wykonane pięć miesięcy temu. W. Wojtkiewicz — Białystok.

Gmach TPP-R — ośrodkiem popularyzacji przodującej kultury Związku Radzieckiego

Przy zbiegu ulic 1-go Maja i Rynku Kościuszki stanął już pod dachem piękny gmach Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Obiekt ten będzie w przyszłości ośrodkiem popularyzacji przodującej kultury Związku Radzieckiego.

Na parterze, mieścić się będą biblioteka i czytelnia. W pierwszym swym okresie biblioteka zostanie wyposażona w ponad 5 tys. tomów literatury pięknej w oryginalnych i przekładach, dorobku wszystkich republik radzieckich.

Czytelnia zostanie zaopatrzona w najnowsze czasopisma i książki radzieckie.

Tak biblioteka jak i czytelnia będą czynne codziennie. Jedno z większych pomieszczeń na parterze gmachu TPP-R zajmie księgarnia „Domu Książki”.

W głównej części Domu Kultury TPP-R mieścić się sala teatralna. Będą się w niej odbywały występy artystyczne, odczyty i pogadanki.

Ponadto zostanie tu urządzona kabina dla kineoperatora i wyświetlane będą pełnometrażowe filmy radzieckie, obrazujące twórczą pracę narodu ZSRR i ich osiągnięcia na odcinku naukowym.

Pozostałe części gmachu przeznaczone na pomieszczenia biurowe.

Dom Kultury TPP-R jest budowany według nowoczesnych wymogów architektury. W większości pomieszczeń wykonane zostaną tynki ozdobne, urozmaicone pilastrami i gzymsami, a halle i sala biblioteczna wsparte będą na artystycznie wykonanych kolumnach. W przyszłości niektóre pomieszczenia ozdobione zostaną malowidłami o motywach ludowych.

Nowy budynek zaopatrzone zostanie w centralne ogrzewanie oraz światło jarzeniowe.

Białostockie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane, prowadzące budowę gmachu TPP-R napotyka jednak przy pracy na wiele trudności. Najpoważniejsze z nich, to brak dokumentacji architektonicznej (jest ona dostarczana na codziennie, fragmentami) i dokładnego projektu urządzeń przewodów ogrzewania klimatyzacyjnego.

Należy sądzić, że inwestor tego obiektu — TPP-R dąży do przedsięwzięcia przy wyeliminowaniu tych niedociągnięć i Dom Kultury — cenny nabytek dla miasta będzie mógł być już oddany do użytku w lutym przyszłego roku. (sg)

W BZPW nie wiąże się pracy kulturalno-oświatowej z walką o wzrost produkcji

Znaczenie działalności ogólnokulturalno-oświatowej w zakładach pracy nie jest dostatecznie doceniane przez dyrekcję, Komitet Zakładowy PZPR i Radę Zakładową w Białostockich Zakładach Przemysłu Wełnianego im. dyr. Sierżana.

BZPW tylko w małym stopniu propaguje osiągnięcia przodujących robotników. Nie stosuje się tu na ogół tablic honorowych, gablotek przodowników pracy, czy tablic orientacyjnych, ilustrujących procent dziennego wykonania planów.

Nie zwraca się również specjalnej uwagi na redagowanie gazetki ściennej w poszczególnych zakładach. Jedynie komitet redakcyjny w zakładzie „A” odzwierciedla w swych gazetkach życie załogi, za co zdobył ostatnio nagrodę ORZZ w postaci akordeonu.

Głównym powodem tych niedociągnięć jest brak w zakładach komisji kulturalno-oświatowych. Wprawdzie wybrano przewodniczących tych komisji i to spośród najbardziej aktywnych robotników, ale zapomniano widocznie o powołaniu członków komisji i przydzieleniu ich do poszczególnych sekcji.

Nie pomyślano również o powołaniu organizatorów prac kulturalno-oświatowych w grupach związkowych. Istnieją oni jedynie w zakładzie „B”, lecz i tu pracą ich nie może być pozytywnych rezultatów, ponieważ nie otrzymali oni dotąd żadnych wskazówek, jak realizować swe zadania.

Dalszym niedociągnięciem, wynikającym ze słabej pracy

na odcinku kulturalno-oświatowym, jest zbagatelizowanie akcji zwalczania analfabetyzmu. W BZPW przeszkolono w roku ubiegłym na trzech kursach 46 analfabetytów. Jednak, według relacji rady zakładowej, w BZPW znajduje się jeszcze wielu nieujawnionych analfabetytów.

Słabo rozwija się również w BZPW życie świetlicowe. Z 7 zakładów podległych Dyrekcji BZPW tylko w 3 istnieje świetlica, a jedna z tych świetlic pozostaje dotąd bez wykwalifikowanego kierownika. W zakładach „E”, „C” i „B” są wprawdzie pomieszczenia na świetlice, lecz nie posiadają one żadnego meblowania.

Z tych powodów świetlice te są mało żywotne. Powodem tego jest fakt, że frekwencja w świetlicach waha się w granicach od 8 do 10

proc. zatrudnionych robotników.

Na skutek niedoceniania zagadnień kulturalno-oświatowych przez kierownictwo BZPW, nie powołano dotąd tych zagadnień z walką o wzrost produkcji, nie wciągnięto robotników w nurt swego domowego życia, a co za tym idzie nie zmotywowano ich wokół zadań Wielkiego Planu.

Niedociągnięcia te odbiły się ujemnie przy wykonaniu planów produkcyjnych w niektórych zakładach BZPW.

Dlatego też kierownictwo zakładów włókienniczych winno jak najrychlej naprawić swe błędy, tym bardziej, że posiada odpowiednią kadrę (na dokładne rozpracowanie wszystkich akcji kulturalno-oświatowych).

(sg)

Śladem listów i korespondencji

Składki ogniowe można wpłacać u sołtysa

Na notatkę pt. „Czy nie za dużo posad” zamieszczoną w dniu 11 października, PZUW w Białymstoku poinformowało nas, że w celu ułatwienia chłopom pow. sokólskiego wpłat składek ogniowych poleciło wydać sołtysom wszystkich gromad kwitariusze i będą oni przyjmować wpłaty.

PZUW stwierdza, że inkasent Prońcyk oprócz pracy zawodowej pracuje społecznie i z zadań swych wywiązuje się należycie.

Traktor to nie taksówka

W gazecie z dnia 2 października br. wydrukował mi notatkę naszego korespondenta R. Krzywosza z Elku pt. „Traktor czy taksówka”. W notatce tej wskazaliśmy na niewłaściwe wykorzystanie traktora w gospodarstwie PGR Pietrasze.

Zarząd Okręgowy PGR w Elku poinformował nas, że po leczeniu za przewóz kierownika inwestycji Rogowskiego traktorem z Pietrasza do Szczecina obciążać kosztami kierownika gospodarstwa Pietrasza, Jana Bartoszewicza. Do kosztów wliczono należność za zużyte paliwo, wynagrodzenie kierowcy na czas przejazdu oraz amortyzację ciągnika. Kierownikowi Bartoszewiczowi udzielono upomnienia za niewłaściwe dysponowanie ciągnikiem.

Tylko 45 miejsc w samochodach „Chausson”

Do naszej Redakcji wpływają zażalenia czytelników na obsługę komunikacji miejskiej, że nie zabiera często osób do samochodów, chociaż są w nich wolne miejsca.

Prezydium MRN wyjaśnia, że samochody marki „Chausson” kursujące w naszym mieście mimo, że są 60-cio-osobowe, mogą tylko zabierać 45 osób. Zarządzenie to zostało wydane ze względów oszczędnościowych przez Naczelny Dyrektor PKB.

Prezydium MRN apeluje do osób korzystających z komunikacji miejskiej o przestrzeganie tego zarządzenia, gdyż przeładunek autobusu powoduje szybkie jego zużycie i konieczność naprawy.

Wskutek naprawy zaś zmniejszona zostaje ilość samochodów kursujących w mieście, co utrudnia komunikację.

Program radiowy na 15 listopada

Program I na fal 1322 m
6.05 Wszelchnia Radiowa. 6.25 Aud. dla wsi. 7.20 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Melodie operetki. 11.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 11.45 Głos mają kobiety. 12.30 Aud. dla wsi. 13.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.20 Koncert rozrywkowy. 18.00 Z kraju i ze świata. 19.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 20.26 Wiad. sportowe. 21.30 Na fali humoru i satyry. 22.00 Kronika kulturalna. 22.30 Współczesna twórczość kameralna kompozytorska.

Program II na fal 367 m
5.10 Koncert poranny. 6.15 Pieśni różnych narodów. 7.20 Muzyka rozrywkowa. 13.30 Aud. szkolna. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Wszelchnia Radiowa. 16.45 Gramy w szachy. 17.05 Odpowiedzi „Fali 49”. 18.30 Radiowy Ekspres Wieczorny. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.40 W rytmie walca. 22.10 Koncert w ramach „Festiwalu muzyki polskiej”.

„ZSRR — ostoja pokoju”



W Muzeum Regionalnym w Białymstoku otwarto wystawę p.t.: „ZSRR — ostoja pokoju”.

Na zdjęciu: fragment sali wystawowej, w której umieszczono plany przedstawiające wspaniały rozwój narodów Związku Radzieckiego.

Dzień muzyki, pieśni i tańca

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Białymstoku organizuje w dniu 18 bm. wielką imprezę artystyczną pod hasłem: „Z pieśnią na ustach realizujemy hasła Frontu Narodowego — frontu walki o pokój i plan 6-letni”.

W imprezie tej wezmą udział wyróżniające się w swej pracy zespoły świetlicowe z terenu naszego województwa.

W programie „Dnia muzyki i tańca” usłyszymy pieśni ludowe i masowe.

W dniu tym po raz pierwszy wystąpi na scenie teatru im. A. Węgierki 100-osobowy chór „Suwalszczyzna”, który zalicza się do klasy najlepszych zespołów chóralnych w naszym kraju.

Z bogatym programem artystycznym wystąpią również zespoły chóralne PRZZ w Sońce, Tartaku Nr. 1 w Hajnowce i „Amatora” z Białogostoku.

Występy rozpoczną się o godz. 10 i 15.

Nasz felieton

Kuracja

Pan Feliks Kozłowski jest agronomem POM-u w Narwi. Badając ziemię doszedł do wniosku, że z równym powodzeniem może badać sam siebie. Zdał i... stwierdził kompletny zamik alkoholu w organizmie. Wobec powyższego rozpoczął kurację, polegającą na polikowaniu pewnych, określonych ilości wódki. Tak się w tym leczeniu wprawił, że mu to nawet w godzinach pracy nie przeszkadzało.

Aż tu pewnego razu pan Feliks zjadł rybkę. (Rybka mogła pomyśleć, że ją pies zjadł — więc trzeba solidnie „zakropić”, żeby się nie obraziła). Tak mu ta rybka zaszkodziła, że zaczął się chwilać na nogach. I język też nie chciał mu jakoś na swoim miejscu leżeć. Wiedział pan Feliks na rower, żeby się trochę przeветриć po tej rybie. Tylko, że złośliwe pedaty nie chciały się same kręcić, a nogi wyrażały nieodmawiały nadal posłuszeństwa. Na całe szczęście do POM-u wrócił „Ursus”. Przy pomocy traktorzysty pan Feliks załadował rower i siebie na traktor, a następnie rozpoczął koncert w wykonaniu własnym, na który złożyła się wiązanka polek.

Po przybyciu na miejsce agronom próbował jeszcze raz wsiąść na rower, ale że mu się to nie udało — machnął ręką i poszedł do domu wypiewując nadal polecki fałszywym głosem. Włosy miał rozkudlane,

koszulę rozchełstaną, sam był brudny jak niekontraktowana świnia.

Teraz pan Feliks narzeka pewnie na złośliwość martwych przedmiotów. Bo przydzielony mu służbowy rower nie chce go wozić „w pijanym widzie”.

A załoga POM-u nie chce go więcej w takim stanie oglądać... Grusz. Na podstawie korespondencji W. B.

ODPOWIEDZI

Tow. Julian Pils w Drohiczynie. — Nazwiska korespondenta, który podał nami fakt opieszałego wykonania przez Was planowej dostawy zboża dla państwa — nie ujawnimy.

Korespondent nasz pisał do redakcji na kilka dni przed uregulowaniem przez Was obowiązku sprzedaży zboża. Nadesłane dowody potwierdzają, że Wy jako aktywiści sprzedaliście zboże dopiero 23 października br. Czy uważacie, że to jest nie opieszałość?

List Wasz wskazuje, że niedostatecznie rozumiemy znaczenie krytyki prasowej i rolę korespondenta wiejskiego. Radzimy Wam zapoznać się z uchwałami Rządu i KC naszej Partii w tej sprawie.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie tożsamości Nr 918/49 na nazwisko Dowbysz Borys s. Michała zam. Białowieża, ul. Zastawa Nr 87. 7308-1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Zająkowska Pelagia Grajewo. 7244-1

ZGUBIONO paszport niemiecki, kartę meldunkową na nazwisko Rutkowska Zofia Białystok, ul. Białostocka 46. 7306-1

ZGUBIONO książeczkę wojskową Seria A Nr 053358 RUK Białystok na nazwisko Karpowicz Leon Białystok, Rynek Kościuszki 2. 7307-1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Gryczuk Piotr zam. w Białymstoku, ul. Żelazna Nr 45 nickskiego 14. 7305-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 814, z-ca red. naczelnego 616, sekretarz redakcji 19-22, redakcja ncnna 15-36, centrala 747, 748, 749.

Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch”. Prenumerata miesięczna — 4,30 zł, zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) — 2,25 zł. Konto PKO Nr XII — 1736-110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP 1-110 497.

Biał. Zakt. Graf. w Białymstoku.

T-2-180-11

Z wycieczki chłopów białostockich

Bułgaria konsekwentnie kroczy do socjalizmu

Podczas gdy imperializm amerykański nienasycony żądza złota dąży do rozpętania nowej pożogi wojennej. Gdy w faszystowskiej Grecji szaleje terror, a w włoskiej Jugosławii wzięcia przepelnione są niewinnymi ofiarami, na tym samym półwyspie bałkańskim, w słonecznej ludowej Bułgarii kipi nowe twórcze życie. Naród bułgarski buduje lepszą przyszłość — buduje socjalizm.

Jedziemy po wodach pięknego Dunaju zbliżając się do brzegów Bułgarii. W Rusie — bułgarskim porcie naddunajskim, witają nas robotnicy pleścami podniesionymi do góry z okrzykiem: „Da żyweje”.

Bohaterski naród bułgarski w szybkim tempie zaciera ślady pozostawione przez nie wolę turecką, w której był przez pięć wieków, znika z cofaniem kraju pozostawione po rządach faszystowskiego króla Borysa.

Miasto Stalin (dawna Warana, gdzie zginął król polski Władysław) kapie się w słońcu, białe jego domy wydają się jeszcze bardziej w promieniach słonecznych. Zbliżamy się do portu. Bułgarski port czarnomorski kipi życiem i pracą. Pracują olbrzymie dźwigi. Wyją syreny okrętów. Setki robotników uwiązują się przy ładunkach i wyładunkach. Wiedzą oni dobrze o tym, że pracują już dla siebie, a nie dla kapitalistów swoich i obcych.

Szybko rozwija się przemysł socjalistyczny w ludowej Bułgarii.

Dzięki władzy ludowej rozwija się przemysł

Tureccy okupanci, a później rządy kapitalistyczno-ob-

szarnicze twierdziły, że Bułgaria nie posiada bazy surowcowej dla przemysłu, że może być tylko ogrodem warzywniczym. Jednak naród bułgarski po wyzwoleniu przez Armię Radziecką 6 lipca 1944 roku, pod kierownictwem Komunistycznej Partii i rządu ludowego zrozumiał, że bez rozwoju przemysłu w kraju nie może być postępu i dobrobytu.

Dzięki wydatnej pomocy Związku Radzieckiego — techników i inżynierów radzieckich uruchomiono kopalnię węgla, znaleziono bogate złoża rudy miedzianej i ołowiu. Uruchomiono kamieniołomy, z których wydobywa się piękny marmur. Zbudowano fabrykę kauczuku syntetycznego.

Naród bułgarski na czele z klasą robotniczą buduje ciężki przemysł w sposób, na jaki go stać w warunkach znacznie cięższych niż naród polski. Szybko tak jak nasza Nowa Huta, rośnie ośrodek ciężkiego przemysłu Dymitrowgrad. Trzy lata wstecz było tam puste pole. Obecnie tętni życiem 10-tysięczne miasto.

Dymitrowgrad stał się honorem „Dymitrowskiego Związku Młodzieży” i całego narodu bułgarskiego.

Idziemy piękną ulicą Dymitrowgradu. Widzimy „Staliniec”, obok zaś nlego traktor i szereg aut ciężarowych, a dalej kolumnę wozów ciągniętych przez woły. Wszyscy ludzie, zwierzęta i maszyny zgodnie zdążają do wielkich zakładów przemysłowych im. tow. Stalina.

Dwie epoki — nowoczesnej techniki i epoki prymitywu — razem wspólnym wysiłkiem budują serce przemysłu bułgarskiego.

Uprzemysłowienie Bułgarii postępuje szybko naprzód. Średni i lekki przemysł produkuje już dosyć artykułów dla zaspokojenia potrzeb pracującej ludności miast i wsi. Widzimy na wsi i w mieście piękne, czyste i bogato zaopatrzone sklepy.

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej prowadzi wieś do dobrobytu

Rolnictwo pomimo trudności podąża za przemysłem. W roku bieżącym byliśmy świadkami wspaniałych zbiorów na wsi bułgarskiej.

Bułgaria nie ma w obecnym etapie specjalnych trudności w zaopatrzeniu miast w chleb i mięso, dzięki temu, że 70 proc. globalnej produkcji w roku 1951 uzyskały spółdzielnie produkcyjne, a tylko 30 proc. indywidualne gospodarstwa chłopskie i gospodarstwa kulańskie.

Od 1950 roku dzięki KPB przełamanie zostały trudności w organizowaniu spółdzielczości produkcyjnej. Głęboka systematyczna akcja uświadamiająca prowadzona przez działaczy politycznych i społecznych dała odpowiednie wyniki: chłop bułgarski zrozumiał, że tylko gospodarka zespołowa daje możliwość zastosowania nowoczesnej agrotechniki, podniesienia wydajności i ha i zabezpieczenia plonów, jeśli chodzi o warunki atmosferyczne.

Bułgaria bardzo często nawiedzana jest przez suszę, która wypala zboże na polach, a 1/4 ziemi ornej wymaga nawodnienia, dlatego spółdzielnie produkcyjne na wielką skalę przeprowadzają stały system nawadniający, co w indywidualnych gospodarstwach chłopskich byłoby niemożliwe.

Chłop bułgarski w spółdzielni produkcyjnej wzorując się na kolchoznikach radzieckich — ujarzmił przyrodę i wykorzystuje ją dla siebie. Wzrastająca świadomość wsi bułgarskiej tłumaczyła na leży tym, że chłop od roku 1950 masowo, dobrowolnie wstępuje do spółdzielni produkcyjnych, w których o 20 proc. wzrosła wydajność z hektara.

Chłop bułgarski zrozumiał, że stosowanie głębokiej orki wzmacnia glebę, podnosi wydajność z hektara.

Głównymi uprawami w spółdzielniach produkcyjnych są: pszenica, kukurydza, wi-

nogrona, tytoń, ryż i bawełna, które wydają bardzo dobre plony. Bułgaria jest jednym z największych producentów oleju różanego na eksport. Głęboka troska ludowego rządu Bułgarii o podniesienie stopy życiowej chłopów daje gwarancję rozwojowi spółdzielczości produkcyjnej.

Naród bułgarski serdecznie ustosunkowany do narodu polskiego, z którym łączy go wspólne cechy, w głębokiej miłości do Związku Radzieckiego i generalistycznym Stalina — zdecydowanie kroczy do socjalizmu.

Prezes
Zarz. Oddz. Pow. ZSCH
w Łomży
R. Staturski

Wielkie budowle komunizmu



Budowniczości kanalu Wolga-Don zużywają setki tysięcy metrów sześciennych betonu do budowy wielkiej ilości śluz. Na zdjęciu: Jeden z zakładów przemysłowych, w których przygotowuje się beton do budowy śluz. fot. CAP.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Sztangiści radzieccy wyjechali do Moskwy

We wtorek odjechała do Moskwy ekipa sztangistów radzieckich, która przebywała w Polsce z okazji Miesiąca pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej.

Sportowców radzieckich zegnali na Dworcu Głównym w Warszawie przedstawiciele władz sportu polskiego z sekretarzem GKKF Szembergiem na czele, oraz liczne delegacje sportowców stolicy, które zgromadziły przedstawicieli

Budowlani — Kolejarz w tenisie stołowym 5:5

W ubiegłą niedzielę rozegrany został mecz tenisa stołowego pomiędzy miejscową drużyną „Budowlanych” a „Kolejarzem” z Elku.

Mecz odbył się w ramach rozgrywek o mistrzostwo województwa i zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 5:5.

Punkty zdobyli dla „Budowlanych”: Klipacki 3 oraz Kramarewicz i Tylicki po 1, dla „Kolejarza”: Mazek 2, Korkozowicz i Warzyński oraz para Mazek — Warzyński po 1.

P.Z.

Zebranie lekkoatletyczne

ZKS Budowlani (Białystok) podaje do wiadomości członków sekcji lekkoatletycznej, że w dniu 15 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie w lokalu klubu przy ul. Słonimskiej 19.

Dobrze pracuje ZKS „Spójnia” w Olecku

ZKS „Spójnia” w Olecku zrzesza w 10 sekcjach 80 członków. Do przodujących sekcji należą: sekcja piłki ręcznej, tenisa stołowego i piłki nożnej. O dobrej pracy „Spójni” świadczy fakt, że zamiast zaplanowanych 60 odznak SPO zdobyło 124 odznaki, w tym wiele odznak zdobyli członkowie SKS-ów, którymi „Spójnia” się opiekuje. W bieżącym roku klub zorganizował ogółem 125 meczów i imprez sportowych, z których 96 zakończyło się zwycięstwem „Spójni”.

W tymże samym roku „Spójnia” zdobyła: drużynowe mistrzostwo wojewódzkie

tenisa stołowego, mistrzostwo ZKS „Spójnia” w siatkówce i piłce nożnej, oraz wicemistrzostwo w koszykówce i wicemistrzostwo młodzieżowe w szachach w siatkówce. Oprócz tego drużyna piłki nożnej weszła do klasy wojewódzkiej, a 6 najlepszych lekkoatletów do tabeli wojewódzkiej.

„Spójnia” opiekuje się SKS-ami przy Szkole Zawodowej i Liceum Ogólnokształcącym pomagając młodym sportowcom w organizowaniu im przez sportowców. Udostępniła też im korzystanie ze sprzętu klubowego.

Na odcinku remontów ZKS „Spójnia” w Olecku może poszczycić się takimi pracami jak: remont pływalni, uporządkowanie stadionu, świetlicy, sal treningowych i szatni.

Dzięki pomocy Rady Okręgowej i Rady Głównej „Spójnia” posiada obecnie świetlicę wyposażoną w radio, bibliotekę, różne gry i czasopisma. Jedyne PKiF zupełnie nie interesuje się pracą klubu. „Spójnia” posiada również wspaniałe perspektywy rozwoju na przyszłość. W chwili obecnej wykonano już wspaniałe boisko do hokeja. W przyszłości więc na tę dziedzinę sportu zwróci się szczególną uwagę. To samo dotyczy takich sportów jak: tenis, żeglarski, sport pływacki i piłka nożna.

W okresie Miesiąca pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej klub otworzył bibliotekę, wydał gazetkę ściennej i dwie fotogazetki oraz postanowił zdobyć jeszcze 45 odznak SPO.

ZKS „Spójnia” w Olecku w poważnym stopniu przyczyniła się do upowszechnienia sportu na terenie miasta. Dumni są z tego przodujący sportowcy „Spójni”: Wacław Nideraus, Leonard Mielosko, Waldemar Zubelk, Ryszard Michalczyk, Andrzej Baroszewicz, Zygmunt Karpowicz i Ryszard Elsmont.

Romuald Zukowski korespondent z Olecka.

W. Tregubow

Na dolarowym rynku

Australijskie „złote myśli”

Na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ zabrał również głos przedstawiciel Australii. Warto przytoczyć fragment tej wypowiedzi:

„Zwiedziłem niedawno Koreę i wszystko, co tam zobaczyłem, było dla mnie w najwyższym stopniu wzmacniające, jako przykład skuteczności działania ONZ”.

Przypomina się taka zagadka: Co różni krowę od australijskiego dyplomaty?

Odpowiedź: Błysk inteligencji i człowieczeństwa w oku krowy.

W kraju „wolności”

„Strach zmusza do milczenia coraz więcej ludzi, zajmujących rozmaite pozycje społeczne. Wzrasta strach, aby nie utracić pracy, aby nie zostać pociągniętym do odpowiedzialności, by nie ulec prześladowaniom”.

Wyżej przytoczone słowa powiedział członek Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych — Douglas, stwierdzając, że „w historii Stanów Zjednoczonych nigdy nie za znaczyła się większa nietolerancja, niż ta, która istnieje obecnie”.

Toteż posąg Wolności ustawiony w porcie nowojorskim odrzucił się tyłem od tego kraju, w którym kwitnie amerykańska demokracja Trumana, Achesona i innych szermierzy imperialistycznej wolności.

Dalszy ciąg historii

Warto, by osoby, które interesują się historią, zapoznały się z artykułami organu zachodnio — niemieckiego Związku Pracowników Policii. — Czytamy w nich m. in.: „To, co obserwujemy o-

becnie w koszarach federalnej obrony pogranicza, stanowi jedynie kontynuację tego, co zostało przerwane w 1945 roku”.

Warto, by „historycy” z „Deutsche Polizei” zajmujący się „kontynuacją tego, co zostało przerwane w 1945 r.” i ci, którzy „broniąc zachodniej kultury” w tym dziele im pomagają dolarami, zapoznali się dokładnie z historią. Warto, żeby sobie przypomnieli jak skończyła się kariera Hitlera, Himmlera, Goebbelsa i Göringów. Mat.

Ludzie którzy idą w zawody z czasem...

Jak moskiewska fabryka „Dynamo” wykonuje zamówienia dla wielkich budowli

Na początku bieżącego roku moskiewską fabrykę „Dynamo” odwiedziła delegacja budowlanych kanalu Wolga-Don. Przywiozła ona fabryce zamówienie na specjalne urządzenia automatyczne do śluz przyszłego kanału. Podczas tej wizyty członkowie delegacji odbyli szereg rozmów z konstruktorami oraz z pracownikami poszczególnych oddziałów produkcyjnych, pragnąc zapoznać ich dokładnie z projektami przyszłych urządzeń, zwłaszcza zaś z konstrukcją śluz.

Już w lutym b.r. biura konstrukcyjne przystąpiły do pracy, inżynierowie „Dynamo” i pracownicy „Hydroprojektu” sporządzili wykresy urządzeń automatycznych. W połowie marca wykresy te przekazano do oddziału mechanicznego fabryki.

Założone fabryki „Dynamo” nie po raz pierwszy polecano wykonać mechanizmy elektryczne dla nowopowstałych budowli. Dostarczyła ona urządzeń elektrycznych kanałowi Moskwa-Wolga, Dnieprskiej Elektrowni Wodnej, elektrowniom Uglickiej i Szecherbakowskiej. Ale radziecka na-

uka i technika szybko posuwa się naprzód. Aparatura dla kanału Wolga-Don, na której widnieje data „1951 rok” — to ostatnie słowo elektrotechniki radzieckiej.

Honor zmontowania i wysłania nowej aparatury przypadł w udziale dwóm bractwom, na których czele stali prawdziwi mistrzowie w dziedzinie montażu: Fiodor Kosikow i Michaił Aleksandrow. Obaj oni brali udział w wykonywaniu automatów elektrycznych dla kanału, który doprowadził Wolgę pod mury moskiewskiego Kremlu oraz w tworzeniu aparatury dla odbudowanej po wojnie elektrowni wodnej na Dnieprze.

Kosikow i Aleksandrow kompletowali swe brygady z jak największym namysłem. Wybierali ludzi o gorącym sercu i docieklwym umyśle. Do każdej brygady weszło po 12 osób — przeważnie spośród młodzieży. Montaż pierwszego kompletu urządzeń automatycznych dla śluzy Nr. 1 stanowią dla nowoutworzonych brygad doskonałą szkołę produkcyjną.

Już w kwietniu oddział automatów dał dwa komplety urzą-

żeń. Było to wielkie zwycięstwo: zamówienie wykonano dwa razy szybciej niż przewidziano. W następnych miesiącach oddział aparatów nie zwalniał tempa. W lipcu, sierpniu i wrześniu na budowę kanału Wolga-Don wysłano co miesiąc po trzy komplety automatów. Dokładna i wszechstronna kontrola wykazała, że części automatów wykonane były z jak największą starannością i precyzją.

Towarzysz Kosikow i członkowie brygady Aleksandrowa z każdym miesiącem polepszały wskaźniki. Dwadzieścia, trzydzieści, czterdzieści procent normy — z takim wskaźnikiem kończyło zmianę wielu śluzarzy i monterów. Wspólnie opracowywano plany dalszego podniesienia wydajności pracy i skrócenia przewidzianych uprzednio terminów. Brygady przeszły prawie równocześnie do metody seryjnego montażu tablic rozdzielczych. Ledwie ślusarze zdążyli zmontować szkielet aparatury, a już wmontowywano ją na tablicy azbestowo-cementowej; montażyści i elektrotechnicy natychmiast przystępowali do instalowania skomplikowanego sys-

temu przewodów elektrycznych. Wyraźne rozgraniczenie operacji produkcyjnych podniosło poziom pracy każdego z robotników. Raz po raz napływały wnioski racjonalizatorskie, które rozpatrywano wspólnie i wspólnie realizowano.

Dzięki ofiarnej pracy zespołowej inicjatywie twórczej robotników i inżynierów fabryki „Dynamo” udało się rzeczywiście prześcignąć czas. W marcu, gdy przystąpiono do wykonywania zamówień dla Wolga-Donu, dynamowcy zobowiązali się oddać automaty przed 1 stycznia 1952 r. Następnie, już w toku pracy, ukała się nowa data — 5 grudnia. W sierpniu zaś brygady Kosikowa i Aleksandrowa, oeniwszy ponownie swe możliwości, wysunęły nowy termin — 7 listopada. W przeddzień rocznicy Wielkiego Października, po zaciągnięciu Warty Pokoju, dynamowcy raz jeszcze wniesli poprawkę do wyznaczonych terminów: automaty dla piętnastu śluz kanału Wolga-Don były gotowe już 1 listopada!